Nr 106. Kraków, Wtorek 12 Maja 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 11 maja.

Posiedzenie Izby poselskiej d. 8 maja pozostanie pamiętnem w dziejach parlamentaryzmu austryackiego. Wydarzył się wypadek bezprzykładny, a być może, że się on stanie przykładem na przyszłość. Od rozwiązania Izby, a szczególnie od przeprowadzenia nowych wyborów, figurował adres jako najdrażliwszy punkt sytuacyi, jako próbierz liczebnego stosunku stronnictw, jako wskazówka ugrupowania się ich przyszłego. Do rozprawy budżetowej gotowały się wszystkie stronnictwa, pragnąc w ile możności dosadny sposób zaznaczyć swoje specyalne programy i dążności. Ostateczny rezultat był niepewny. Można było jednak przewidywać, że roznamiętniające rozprawy skończą się albo odrzuceniem wszystkich projektów adresu, albo też przyjęciem jednego tak nieznaczną większością głosów, że byłby utracił wszelką dodatnią cechę polityczną. To rzecz pewna, że nawet uchwalony adres nie odpowiadałby w zupełności właściwym zasadom i dążeniom głosującej za nim większości. Ale i taką większość trudno było skupić; adres kompromisowy wobec niesklonności do ustępstw ani klubu Hohenwarta, ani lewicy, stawał się niemożliwym.

W tem przykrem położeniu był niewątpliwie dla wszystkich pożądanym wniosek Smolki, wyprowadzający z niemałego zakłopotania zarówno rząd, jak parlament. Sędziwy prezydent Izby poselskiej, a niegdyś prezydent pierwszego sejmu austryackiego w r. 1848, w swym długim zawodzie politycznym przypomina sobie wiele chwil ciekawych, dramatycznych i niesłychanie poważnych, lecz rzadko która co do efektu mogła się porównać z onegdajszą. Sam pomysł, aby trudnościom, na jakie napotkała sprawa adresu, zaradzić przez zaniechanie rozpraw nad adresem, a złożyć Monarsze tylko podziękowanie i hołd wierności, olśniewa swą prostotą i ową naturalnością, której najczęściej pozbywają się ludzie w skomplikowanych stosunkach parlamentarnych. Adres Smolki, jednomyślnie uchwalony, wyraża to, co istotnie wszystkim stronnictwom jest wspólne: gorące przywiązanie do Monarchy. Stwierdzono więc w sposób wielce uroczysty, że powaga Korony w Austryi wysoko stoi.

Lecz to odstąpienie od pierwotnej uchwały wysłania adresu, jest zarazem dowodem niemocy złożenia opartej na wspólności zasad, stałej i pewnej większości parlamentarnej, owszem zdaje się ono raczej wskazywać, że przeciwieństwa między frakcyami, do siebie nawet zbliżonemi, są tak znaczne, iż uchylenie ich lub choćby złagodzenie nie będzie rzeczą łatwą. W tym wypadku, gdy chodziło niejako o osobę samego monarchy, zgodzono się na środek, który zażegnał grożące, a tak niezgodne z mową tronową roznamiętnienie rozpraw adresowych, ale przywódcy stronnictw w oświadczeniach swoich zaznaczyli, że od zasadniczego swego stanowiska nie odstępują i że przy najbliższej sposobności, a więc w rozprawach nad budżetem, swoim zapatrywaniom politycznym dadzą wyraz. Z zadowoleniem podnosimy może ze wszystkich najbardziej znaczącą enuncyacyę prezesa Koła polskiego, który wyraźnie zastrzegł zasadnicze stanowisko Koła, oraz obronę życzeń i potrzeb naszego kraju.

Na razie polityczna akcya skończona, a raczej odroczona. Nie powstała na podstawie adresu ściśle zorganizowana większość parlamentarna, ale też nie powstała ściśle zorganizowana opozycya. Uniknięto ewentualności przejścia lewicy w systematyczną opozycyę, lub zmuszenia klubu konserwatywnego do zajęcia stanowiska poza obrębem większości. A w całej tej akcyi Koło polskie odegrało zaszczytną rolę. Jak stwierdził prezydent Smolka, w dobrze zrozumianym zamiarze i w interesie całości państwa starało się ono działać pośrednicząco między stronnictwami Izby. Pośrednictwo to co do przyjścia do skutku adresu, mającego charakter polityczny, nie dopisało, bo nie wszystkie stronnictwa chciały w równie objektywny sposób zrozumieć wyższy zamiar i interes. W każdym atoli razie zapisać się godzi ten fakt, iż wyjście z zawikłanej sytuacyi umożliwił członek Koła polskiego, bo jakkolwiek nie zdołano skupić większości dla projektu adresu Bilińskiego, to znalazła się jednomyślność dla adresu Smolki.

Przegląd polityczny.

Parlament niemiecki w sobotę zakończył dyskusyę nad ustawą o podatku od cukru i został odroczony aż do jesieni. Sejm pruski musi naprzód załatwić budżet, poczem rozpocznie ferje Zielonych Świąt. Po ferjach przyjdą pod obrady projekty o funduszach obrocznych.

W Rzymie przypuszczają, że w jesieni zostanie rozwiązany parlament włoski. Przypuszczenie to opiera się na oświadczeniu, jakie złożył rząd podczas dyskusyi nad zniesieniem starego systemu głosowania, wyjaśniającem, że uchwalenie zmiany systemu nie pociągnie za sobą bezpośredniego rozwiązania Izby. Pośrednio zatem rozwiązanie wyraźnie zapowiedziane zostało.

Do wyznaczenia nowych politycznych okręgów wyborczych powołana będzie specyalna komisya złożona z członków Izby deputowanych i senatu. Przewodniczyć tej komisyi będzie minister spraw wewnętrznych.

Policya rzymska aresztowała anarchistę Landiego, któremu przypisują główną winę krwawych rozruchów w dniu 1 maja. Jest to niebezpieczne indywiduum, karane kilkakrotnie za dezercyę i przestępstwa politycznej i prasowej natury; nazywa się właściwie Galileo Palla. Znaleziono przy nim ważne papiery, odkrywające dużo szczegółów z tajnej organizacyi anarchistycznej.

We francuskiej Izbie deputowanych wielu posłów postawiło wniosek udzielenia amnestyi wszystkim aresztowanym podczas rozruchów w d. 1 maja. Minister sprawiedliwości p. Fallières oświadczył, że rząd stanowczo oświadcza się przeciwko jakiejkolwiej amnestyi; trzeba koniecznie wyszukać i ukarać podżegaczy, którzy żyją tylko z ekscesów; rząd ułaskawi tylko tych, którzy zostali uwiedzeni. Minister Constans oświadczył, że podprefekt w Avesnes dostał dymisyę, a co do wypadków w Fourmies zarządzono ścisłe śledztwo. Dep. Revillon domagał się, żeby śledztwo rozciągnięte zostało także na armię. Prezydent ministrów p. Freycinet protestował przeciwko temu, żeby armię wciągano do dyskusyi, i mimo bardzo gorącego wezwania ze strony dep. Clémenceau, oświadczył, że żadną miarą do amnestyi się nie przychyli. Izba postanowiła większością 318 głosów przeciwko 199 przejść do porządku dziennego nad wnioskami w sprawie amnestyi.

Rząd francuski zamierza wezwać rząd belgijski do wydalenia Boulangera z Belgii; ma to nastąpić wkrótce, zwłaszcza że jenerał zamierza z ruchów w Fourmies ukuć dla siebie polityczny kapitał i rozpoczął już odnośną agitacyę.

Boulanger miał niedawno rozmowę ze sprawozdawcą *Figara*, w której prorokował bliskie bardzo poważne komplikacye w międzynarodowej sytuacyi i krwawą wielką wojnę. Jenerał zaniechał już projektu rewizyi konstytucyi; chodzi mu obecnie o podniesienie doli proletaryatu. Obiecuje powrócić niedługo do Francyi i zażądać rewizyi swojego procesu.

Sprawozdania o ruchu strejkowym w Belgii donoszą z kilku okręgów o częściowem polepszeniu sytuacyi, z innych o wzmocnieniu się oporu zbuntowanych; wogóle zatem stan jest ten sam i liczba strejkujących wcale się nie zmniejsza. Ekscesa i wybryki powtarzają się bez przerwy; ogólnie jednak nie przybierają rozmiarów takich, jak w r. 1886 podczas bezrobocia górników w kopalni węgla.

Dzienniki francuskie donoszą o wrzeniu umysłów, jakie rozszerza się w całej Portugalii; lada dzień należy obawiać się rozruchów nader niebezpiecznych dla rządu. Wiele redakcyj paryskich wysłało do Portugalii sprawozdawców, ponieważ informacye, jakie dotychczas nadchodzą, są nader niepewne i niewyraźne.

W piątek rano zjawił się u królowej Natalii z polecenia rządu sekretarz ministeryum spraw zagranicznych Risticz i wręczył jej rezolucyę skupczyny i pismo prezydenta ministrów Pasicza. List Pasicza brzmieć ma dosłownie według *Egyetertesa*: „Mam zaszczyt najuniżeniej Waszą Królewską Mość zapoznać z odnoszącem się do Niej postanowieniem skupczyny i prosić Ją, żeby raczyła zawiadomić mnie o swoich ewentualnych postanowieniach.“ Królowa konferowała po południu z Garaszaninem, Franasowiczem i Daniczem, wyekspedyowała dłuższą szyfrowaną depeszę do siostry swojej, bawiącej w Berlinie, księżnej Ghika. W sobotę po południu marszałek dworu królowej, pułkownik Simonowicz, wręczył prezydentowi ministrów odpowiedź Natalii. Królowa potwierdza odbiór pism i pisze: „Według mnie rezolucya zgromadzenia narodowego nie jest rozkazem do opuszczenia kraju, jest tylko życzeniem. Nie widzę tymczasem powodów do zadosyćuczynienia temu życzeniu. Winna jestem posłuszeństwo jedynie prawom i konstytucyi kraju i dlatego postanowiłam pozostać tembardziej, że trzymając się ściśle zdaleka od polityki, nie mogę stanąć w drodze tym, co obecnie dzierżą władzę i że nie widzę, iżby moje wydalenie się miało leżeć w interesie kraju i tronu. Gdyby jednak losy rozporządziły, że zmuszą mnie za pomocą przemocy do opuszczenia kraju, dostarczę przynajmniej jedynemu mojemu dziecku, a później także historyi dowodu, że nie ustąpiłam od boku syna z własnej woli.“ Tak się przedstawia stan sprawy według informacyi *Egyetertesa*. Z innych stron utrzymują jednak, że odpowiedź królowej brzmi całkiem inaczej i wyraża gotowość opuszczenia granic Serbii.

Rokowania pokojowe, jakie zawiązane były między obiema stronami, prowadzącemi wojnę w rzeczypospolitej chilijskiej, nie doprowadziły do żadnych rezultatów. Żądania insurgentów były niemożliwie przesadne i kroki wojenne poczyniono na nowo. Ciekawe i zadziwiające wiadomości tyczące się rewolucyi chilijskiej, nadchodzą z Nowego Jorku. Otóż wojna w Chili ma być prowadzona wskutek zewnętrznych podniet, jakich dostarczają dwie nowojorskie firmy handlowe. Jedna z nich wspiera prezydenta Balmacedę, druga wywołała sztucznie rewolucyę i zaopatruje powstańców w broń, amunicyę i pieniądze. Obie firmy oczekują, w razie zwycięstwa protegowanej strony, bardzo doniosłych dla siebie ustępstw finansowych w Chili. Gdyby nie te dwa konkurujące z sobą domy handlowe, ruchy rewolucyjne w Chili dawnoby się już skończyły.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 7 maja posiedzenie, na którem po poufnej długiej naradzie uchwalono: Koło poselskie polskie zgadza się z uchwałami klubu „prawicy“ i klubu „zjednoczonej lewicy“, aby Izba odstąpiła od projektu uchwalenia adresu, a przyjmuje znany już, motywowany wniosek prezydenta Smolki. Następnie Koło uchwaliło, aby przewodniczący Jaworski składając w imieniu posłów polskich deklaracyę w Izbie, iż zgadzają się na wniosek p. Smolki, w tejże deklaracyi zastrzegł dotychczasowe autonomiczne stanowisko Koła.

Przed tą ważną poufną naradą, przewodniczący Jaworski zawiadomił Koło o wyniku skrutynium co do wyboru tak zwanej „komisyi inicyatywy“, przedsięwziętego na przeszłem posiedzeniu Koła. Wybrani zostali: Abrahamowicz Dawid, Czajkowski Władysław, Czecz, Gołuchowski, Henzel, Jędrzejowicz, Kozłowski, Piniński, Struszkiewicz, Szczepanowski, Wolański, Wolfarth.

Po poufnej naradzie p. Chrzanowski zdał Kołu sprawę z rozmowy, jaką miała z ministrami Gautschem i Zaleskim deputacya, wyprawiona przez Koło, a złożona z przewodniczącego, Chrzanowskiego i Sokołowskiego w sprawie budowy dwóch gmachów w Krakowie na pomieszczenie szkół. Minister oświaty oświadczył, iż rząd postanowił wejść w rokowania z miastem Krakowem o budowę tych gmachów i gotów jest przyjąć po większej części warunki, pod którymi miasto chce te gmachy zbudować, ale z wyjątkiem tylko jednego warunku, bo nie zgadza się na uwolnienie zbudowanych gmachów od podatków państwowych. Na uwagę deputacyi, iż miasto pragnąc, aby szkoły były lepiej pomieszczone, zażądało bardzo niskiego czynszu z najmu przez rząd budynków, które chce miasto zbudować na pomieszczenie szkół, bo nawet niższego od czynszu, który rząd płaci teraz za najem złych i całkiem nieodpowiednich lokali dla tych szkół, przeto nie może miasto odstąpić od żądania uwolnienia gmachów od podatków, które mogą być podwyższane, bo w takim razie miasto Kraków, niemające prawie żadnego majątku, i które musi na budowę tych gmachów 300 000 złr. pożyczyć, nie miałoby od tego kapitału nawet 2%, a samo musiałoby 5% opłacać. Na te uwagi odrzekł minister, że miasto może zamiast uwolnienia od podatków żądać wyższego czynszu najmu.

Po tej relacyi z rozmowy z ministrami, p. Chrzanowski przedstawił, że według wiadomości, jakie otrzymał z Rady miejskiej krakowskiej, ministerstwo za pośrednictwem namiestnictwa przedłożyło miastu warunki, odmienne od warunków, pod któremi miasto oświadczyło gotowość budowania gmachów, bo rząd przyjmuje czynsz roczny 7.200 złr. z każego budynku 150.000 złr. kosztować mającego, jako maximum czynszu niezmiennego przez lat 20, a nietylko nie zgadza się na uwolnienie tych gmachów od podatków państwowych, ale nadto żąda, aby rząd miał prawo odkupić te gmachy każdego czasu za cenę równą kosztom budowy, wreszcie aby miasto samo płaciło lub uwolniło budynki od opłat gminnych. Ponieważ sprawa budowy gmachów na pomieszczenie szkół w Krakowie, umieszczonych dotychczas jak najgorzej, jak to powszechnie wiadomo, ciągnie się od lat czterech i nie doprowadziła dotąd do pomyślnego rezultatu, na czem cierpi zdrowie kilkuset uczniów, przeto zażądał pos. Chrzanowski wyprawienia raz jeszcze deputacyi do ministra oświaty, a jeżeli odpowiedź ministra nie będzie zadawalniającą, wniósł, iżby Koło poselskie polskie przedłożyło w Izbie interpelacyę, przedstawiającą cały tok tej sprawy i żądającą kategorycznie budowy w Krakowie gmachów na pomieszczenie szkół średnich krakowskich.

Po przemowach posłów Straszewskiego i Chotkowskiego, popierających gorąco ten wniosek Chrzanowskiego, Koło jednomyślnie go przyjęło.

Z Warszawy.

O zajściach warszawskich odbiera *Dziennik Poznański* w dalszym ciągu od swego korespondenta następujący list pod d. 8 b. m.:

(?!) Manifestacya tutejsza 3 maja, o ile godzi się w ogóle tak ją nazwać, pociągnęła niestety za sobą smutne konsekwencye. Wspomniałem wam w korespondencyi z dnia 4 maja, że aresztowano w ogrodzie Saskim znaczną liczbę osób. *Dniewnik warszawskij*, który umieścił komunikat policyjny o dniu 3 maja, przedrukowany przez pisma tutejsze, podał liczbę aresztowanych na 32 osoby. Jest to stanowczo cyfra za niska. Mogliście przekonać się z komunikatu *Dniewnika*, że podane w moim liście szczegóły dokładnie były opisane. Sam widziałem oddział aresztowanych, składający się najmniej z 15 mężczyzn, pomiędzy którymi nie było ani jednego studenta.

Zdaje się, że *Dniewnik* w podanej przez siebie liczbie opuścił studentów, których istotnie nie aresztowano w niedzielę, lecz odbierano im tylko karty legitymacyjne; zabierano ich zaś później z mieszkań. Po przesłuchaniu wypuszczono wszystkich aresztowanych, a we środę trzymano już tylko 9 studentów w więzieniu. Pomiędzy nimi był Bruliński, z czwartego kursu medycyny, który zajęty przygotowaniem do egzaminu, wcale podobno nie myślał o braniu udziału w manifestacyi — i jak mnie zapewniają jego koledzy, w ogrodzie botanicznym nie był, a tylko przypadkiem znalazł się w saskim ogrodzie.

Otóż obawiając się, że go spotka ciężka kara i że nie będzie mógł ukończyć studyów swoich, zrozpaczony Bruliński poderznął sobie żyły. Pomoc lekarska przyszła za późno. Bruliński umarł, pozostawiwszy tylko kolegom kartkę z napisem: „opiekujcie się moją siostrą.“

Łatwo zrozumieć, że wypadek ten wywołał wielkie poruszenie, przedewszystkiem wśród studentów, którzy wspólnie z nim byli w więzieniu. Zwrócili się do komisarza policyi z prośbą, aby im pozwolił odwieść zwłoki zmarłgo na cmentarz powązkowski. W policyi przerażono się też cokolwiek tym wypadkiem, tak, iż nietylko pozwolono uwięzionym studentom towarzyszyć przewiezieniu zwłok Brulińskiego do kaplicy na cmentarzu powązkowskim, lecz dostarczono im podobno nawet powozów.

Studenci udali się do rektora z prośbą o pozwolenie urządzenia pogrzebu koledze, na co rektor deputacyi studenckiej odpowiedział, że prawo tego nie zabrania. Otóż, gdy zaczęli czynić przygotowania, policya oświadczyła im, że na pogrzeb

X. Biskup Krasiński.

Gdy cię Opatrzność zechce wybrać za narzędzie,
Czyń coś powinien, a co da Pan Bóg, niech będzie.

Całem sercem i duszą miłuj Boga w niebie,
Bliźniego, jak sam siebie, Ojczyznę nad siebie.

W tych dwóch zdaniach, zaczerpniętych z ogłoszonych drukiem aforyzmów ks. Biskupa Krasińskiego, w tych dwóch maksymach, spełnianych sumiennie, wiernie i wytrwale, streszcza się długi żywot autora, którego zwłokom hołd pośmiertny oddać, bolesny Krakowianom przypadł w udziale zaszczyt.

Reguły to życia chrześciańskiego, na pozór proste, a jednakże nie muszą być łatwe do spełnienia, skoro tak niewielu jest ludzi, na których grobie możnaby je jako świadectwo potomności sprawiedliwie i bez żadnych zastrzeżeń wypisać. Zadość im uczynić, to spełnić swój obowiązek, być dobrym synem Kościoła i Ojczyzny, zasłużyć na cześć narodu, a nagrodę wieczną od Boga. Tak wielkie dobra łatwo się nie zdobywają. A jeżeli wogóle trudno jest człowiekowi sprostać swoim obowiązkom w całym długim i ciężkim żywocie, to o ileż trudniej temu, którego „Opatrzność wybrała za narzędzie!“

Żywot ks. Biskupa Krasińskiego to nauka i przykład, któremu warto się bliżej przypatrzeć.

Dom Korwinów Krasińskich już od XVI wieku znakomite w Rzeczypospolitej odgrywał role. Członkowie jego wysokie piastowali urzędy, a między nimi kilku odznaczyło się dostojników duchownych. Wspomnimy tylko Franciszka Krasińskiego, biskupa krakowskiego, który jeździł w poselstwach od Zygmunta Augusta do Papieża i cesarza, a jako podkanclerzy koronny był jednym z ważnych czynników dokonanej w Lublinie Unii Litwy z Koroną, oraz w czasie następnych bezkrólewi; dalej brata jego Stanisława Krasińskiego, prałata gnieźnieńskiego i krakowskiego, rejenta kancelaryi królewskiej, dzielnego obrońcy wiary i spraw Kościoła; wreszcie Adama Stanisława Krasińskiego, biskupa kamienieckiego, jednej z najwybitniejszych postaci, pełnego ruchliwości i energii działacza z czasów konfederacyi barskiej, który stratą majątku i tułaczką przypłacił zabiegi swoje w obronie upadającej Ojczyzny.

Takie miał wzory w dziejach własnej rodziny przyszły biskup wileński, przychodząc na świat w r. 1810 na Wołyniu. Jakby przepowiednią przyszłej karyery stało się dlań dane mu na chrzcie to samo podwójne imie, które nosił niegdyś znakomity biskup kamieniecki.

Była to chwila dziwnego rozbudzenia zapału do nauki i literatury na Wołyniu. Jeszcze nie wygasł był wpływ wielkiego apostoła nauk, założyciela liceum krzemienieckiego, niedawno zmarłego Czackiego. Z Wilna pełnym strumieniem płynąć zaczęła oświata i wiedza, ciesząc się opieką takiego znakomitego i potężnego kuratora jak ks. Adam Czartoryski. Nie dziw, że zawiał prąd nowy, ożywczy, a epoka ta wydała całe pokolenie pisarzy i uczonych, którzy dobroczynnie oddziałali na literaturę polską, a sztandar ducha polskiego wysoko podnieśli i chwałą go otoczyli.

Ster nauk w szkołach dzierżyli Pijarzy.

Młody Krasiński pod nimi odbył gimnazyum i część nauk wyższych.

Kiedy jeszcze był w szkole międzyrzeckiej, przypadek zbliżył go do człowieka, który i w jego życiu i w dziejach Kościoła polskiego niemało miał zaważyć. Ojciec umieścił go na mieszkaniu u matki przyszłego metropolity Hołowińskiego, z której synami w najściślejszej lat kilka przebył zażyłości.

Czując powołanie do stanu duchownego, wstąpił potem do Akademii duchownej w Wilnie. Szczęśliwą trzeba nazwać gwiazdę, która go sprowadziła do stolicy Litwy na czasy najświetniejszego rozkwitu uniwersytetu, który zgromadził całą pleiadę znakomitych profesorów i znakomitych uczniów, na epokę pomickiewiczowską i w atmosferę związków filaretów i promienistych.

Z Mickiewiczem wprawdzie nie kolegował w ścisłem słowa znaczeniu, ale znał i pamiętał dobrze wszystkich uczestników owej epoki, a do późnego wieku rozpromieniało się młodzieńczym blaskiem jego oko, gdy go było zapytać o te czasy, o których wiele zajmujących i pouczających opowiadał szczegółów.

Wstąpiwszy do Zgromadzenia Pijarów, którym tyle w wykształceniu swojem zawdzięczał, wskutek zmienionych później okoliczności, nie złożył ślubów zakonnych, lecz 1836 r. wyświęcony został na księdza świeckiego. Jako taki oddał się znów dalej nauce i obrał zawód nauczycielski, a jedną z pierwszych posad, otrzymał jako kapelan i katecheta w domu hr. Czapskich w Stańkowie.

Szybką była dalsza jego karyera. Dawszy się poznać jako literat, pedagog i mowca, nie szukając godności, otrzymuje jednę po drugiej. Kanonikiem już będąc i reprezentantem kapituły wileńskiej w Petersburgu, zdaje doktorat teologii, ogłasza pierwsze polskie tłómaczenie „Wyprawy pułku Igora na Połowców,“ drukuje gramatykę polską i rozliczne pisze rozprawy w kilku językach. Równocześnie w chwilach wolnych od zajęć naukowych tworzy poezye, z których podnieść warto, zwłaszcza wydany tom pełnych dziwnego uroku Sielanek. W r. 1855 o mało co nie zostaje metropolitą Mohylewskim, po śmierci swego druha Hołowińskiego. Aż wreszcie w r. 1859 konsekrowany na biskupa wileńskiego. Z tą chwilą rozpoczyna się dlań szereg ciężkich udręczeń, odpowiedzialności i prześladowań.

Pierwsze lata stosunkowo były jeszcze spokojniejsze. W r. 1861 znajduje dość czasu i swobody, aby wydać „Prawo kanoniczne,“ już od lat kilku przygotowane. Było to pierwsze dzieło polskie tej treści, celujące znakomitym językiem, a treściwością i ścisłością godne służyć za wzór poważnego stylu naukowego. Ale niebawem zaczęły się wypadki i ruchy, które doprowadziły do smutnej epoki 1863 roku. Biskup Krasiński łagodny i dobrotliwy z charakteru, lecz nieugięty w rzeczach zasad i przekonania staje naprzeciw osławionego Murawiewa.

Przebieg aresztowania opisał sam X. Biskup temi słowy: „Wyjeżdżałem na dwa miesiące do wód morskich do Dubbeln. Gubernator Haller z całą grzecznością, sam przywiózł mi paszporta najformalniejsze dla mnie i dla mego orszaku. Wyjechałem tedy do wód na dwa miesiące i przyjechawszy do Dynaburga, kiedym miał wysiadać z wagonu, wtenczas oficer żandarmski z dobytym pałaszem i z oddziałem wojska z podniesionemi bagnetami stanął przed wagonem: Wasze Preoświaszczeństwo imieniem prawa jesteś aresztowany, ja Was nie wypuszczę z wagonu — i postawił przedemną w wagonie dwóch żandarmów z bagnetami. Tak więc podstępem mnie wywieźli z Wilna.“

Było to w czerwcu 1863 r.; w podróży zdarzyła się sceną rozrzewniająca Na miejsce wygnania przeznaczono Wiatkę. Droga prowadziła przez Nowogród. Gdy znużony jazdą wygnaniec żądał trochę wypoczynku — oświadczono mu, że to niemożebne, chyba że gubernator miejscowy zezwoli. Prowadźcie mię do gubernatora. Eskorta uległa. Biskup wchodzi do kancelaryi i... staje przed hr. Czapskim, swoim dawnym uczniem, a wówczas zastępcą gubernatora Nowogrodzkiego.

Na wygnaniu w Wiatce przebył Biskup okrągłe lat 20. Jakie myśli i uczucia podtrzymywały tam jego ducha, świadczy dwuwiersz:

Wyślą cię na wygnanie, wtrącą do więzienia,
Patrz w niebo i z Golgoty bierz wzór poświęcenia.

Długie chwile samotności, oderwania od wszystkich i wszystkiego co go obchodziło, osładza sobie pracą naukową. W ten sposób powstaje *Słownik synonimów polskich*, owoc erudycyi i wytrwałości prawdziwie zdumiewającej, jako dzieło jednego człowieka. Gdy w r. 1858 Rastawiecki ogłosił nagrodę konkursową na takie dzieło — powszechnie uznano, iż trudno, aby je ktoś sam jeden mógł podjąć i konkurs istotnie długo był bezowocnym. Biskup Krasiński dopiero udowodnił, że niemożebną rzeczą nie jest. *Słownik synonimów* dla wielkiej jego wartości wydała Akademia Umiejętności w Krakowie, mianując swym członkiem jego autora.

W r. 1883 układy rządu rosyjskiego z Rzymem uwolniły biskupa wileńskiego z wygnania. Pozwolono mu wyjechać za granicę. Wstąpiwszy po drodze do Częstochowy, gdzie w rozrzewniający a pełen wiary i pokory sposób dziękował Cudownej Matce Boskiej za swe uwolnienie, przybył do Krakowa.

Po jakimś czasie podążył szlakiem utartym przez naszych wygnańców-kapłanów, *ad limina Apostolorum*. Papież Leon XIII przyjął go z rzewną czułością, nadając mu miano „wyznawcy.“ Jeszcze jedna ofiara była potrzebną dla dobra Kościoła katolickiego: zrzeczenie się biskupstwa wileńskiego, aby następca mógł być mianowanym. I tę ofiarę przez posłuszeństwo zrobił dobry pasterz dla swej owczarni; poczem został jeszcze w Rzymie, dla szukania pociech duchownych i wydania hymnów religijnych, poświęconych Ojcu św. Członkiem Akademii Arkadów mianowany, powrócił na stały pobyt do Krakowa.

Szczęśliwem może się nazwać miasto nasze, że godnem było dać ostatni przytułek świątobliwemu „wyznawcy.“ Był on naszą chwałą i niejedno dobro niezawodnie sam pobyt jego na nas ściągnął.

Pobyt sybirski często na wygnańcach wyciska niezatarte jakieś piętno ponurej grozy, tragicznej skrytości, niedowierzania ludziom, zamknięcia się w sobie. Nic z tego nie widziałeś u sędziwego biskupa wileńskiego. Widocznie wiara i praca dodały mu siły do przetrzymania męczarni duchownej zwycięzko. Zawsze swobodny, towarzyski, uprzejmy, pełen słodyczy, umiał każdego ująć i z każdym się rozmówić. Niezapomniane zostaną nam wieczory w jego towarzystwie spędzone i prze-

wystawny nie pozwoli. Wczoraj udali się studenci dosyć tłumnie, bo w liczbie przeszło 200 do zwłok Brulińskiego. Wtedy zjawiły się około cmentarza liczne oddziały policyantów i żandarmów, a dowodzący nimi pułkownik Anzaurow wezwał studentów, aby się rozeszli. Pewna część usłuchała tego wezwania, ale około 150 studentów pozostało na miejscu. Niebawem zjawiło się wojsko i otoczyło studentów, a p. Anzaurow w głupiem dosyć przemówieniu, w którem powoływał się na różne bitwy, w jakich brał udział, zagroził studentom, że każe do nich strzelać. O tem, czy wszystkie jego czyny bohaterskie „w różnych bitwach“ były tego rodzaju, p. Anzaurow nic nie wspomniał. W każdym razie wielkiego wrażenia retoryka jego nie wywołała, bo studenci na przemówienie jego odpowiedzieli śmiechem. Aresztowano wszystkich, ale po przesłuchaniu w cyrkule puszczono ich już zapewne do tej pory na wolność.

Liczne oddziały żandarmeryi patrolowały wzdłuż cmentarza. Żandarmi byli zaopatrzeni w nahajki kozackie i rozpędzali publiczność, która jak zwykle w dni świąteczne, licznie zbierała się na cmentarzu, nie wiedząc zgoła nic o wypadkach, które spowodowały aresztowanie studentów.

Dziś dowiaduję się, że policya kazała w nocy pochować zwłoki Brulińskiego, że studenci znów licznie się gromadzą na cmentarzu powązkowskim, a policya i wojsko pilnują cmentarza. Przed odejściem poczty jednakże dziś zapewne już dalszych szczegółów nie będę mógł podać. W każdym razie przekonujemy się tu znów, że nigdy z góry przewidzieć nie można konsekwencyi nierozważnego kroku. W poniedziałek zapewniano, że o dalszych manifestacyach mowy nie ma, że wszyscy wrócili do pracy spokojnej, a dziś spokój ten znów zakłócony i jutro niepewne.

Dla uzupełnienia listu mego pierwszego, a także jako sprostowanie szczegółów podanych przez *Dniewnik*, dziś dodać muszę, że po rozejściu się publiczności w niedzielę z placu zamkowego, żadna dalsza manifestacya nie była zamierzoną. Uczestnicy pochodu mieli tylko zamiar przejść około katedry na stare miasto i tam się rozproszyć. Gdy oberpolicmajster zatrzymał ich przed zamkiem, rozeszli się stosownie do jego wezwania, a tylko przypadkiem pewna część uczestników zwróciła się przez ulicę Senatorską i plac Teatralny ku saskiemu ogrodowi. Na nich to wpadli kozacy i bili ich nahajkami, właściwie bez żadnej przyczyny.

Najlepszym tego dowodem jest to, że oberwało się bardzo wielu Rosyanom, a pomiędzy nimi nawet dygnitarzowi pewnemu, chociaż Rosyanie prawie nie opuszczali domów, a wielka ich część opuściła zupełnie Warszawę, inni znów dla większej pewności prosili o kwatery w cytadeli na czas świąt rosyjskich 3 i 4 maja. O zachowaniu się różnych władz dużo tu obiega pogłosek, o których doniosę, gdy je cokolwiek przynajmniej zdołam sprawdzić.

Dziś panuje tu przygnębienie i zaniepokojenie, bo nikt nie wie, co przyszłość przynieść może, pomimo szczerej niechęci ogółu do wszelkich czczych manifestacyi.

Nowoje Wremia w korespondencyi z Warszawy wypadki tameczne z d. 3 maja przedstawia w sposób następujący: „Manifestacye w dniu 3go maja ograniczyły się na przechadzkach akademików po mieście; około 6 godziny wieczorem tłum akademików w liczbie 300 do 400, zmięszany z osobami innych stanów, udał się aleą Ujazdowską do ogrodu Botanicznego, gdzie, według tradycyi, pod kamiennem sklepieniem, ma być zakopany egzemplarz *Konstytucyi 3 Maja* i gdzie miano niegdyś wystawić kaplicę pamiątkową; przybywszy na miejsce, złożyli tam wieńce i bukiety, lecz natychmiast, na wezwanie policyi, odeszli, kierując się w stronę ratusza i pociągając za sobą wielu przechodzących. Właściwie mówiąc, co tam zamierzali uczynić — nie wiadomo; zanim zdołali tam się rozlokować, przybyła pośpiesznie setka kozaków kubańskich; wówczas manifestanci rzucili się do ogrodu Saskiego, gdzie zaczęli śpiewać patryotyczne pieśni; natychmiast pozamykano wszystkie wejścia i wyjścia, a akademików wezwano do policyi, celem przeprowadzenia indagacyj. Tym sposobem pewna część uczącej się młodzieży przyjęła program lwowski obchodu setnej rocznicy Konstytucyi 3 maja, ale masa obywateli warszawskich trzymała się programu krakowskiego: siedzieli po domach i niczem nie objawili nastroju demokratycznego; bardzo wielu, korzystając z naszych świąt, rozjechało się po wsiach.

Aresztowano w ogrodzie Saskim tylko 38 akademików; okazało się bowiem, że podczas gdy pilnowano głównych wejść, oni skorzystali z przechodniej kamienicy, gdzie się mieści cukiernia Lursa i powoli zmykali jeden za drugim, pozostawiając w ogrodzie mniej zręcznych kolegów, pomiędzy którymi, jak powiadają, byli i tacy akademicy, którzy w manifestacyi udziału nie brali.“

Z Sejmu pruskiego.

W Izbie dep. sejmu pruskiego toczyły się onegdaj obrady nad budżetem ministerstwa oświaty, które zagaił nowy minister hr. Zedlitz-Trützschler, zaznaczając na wstępie w krótkiem przemówieniu zasadnicze swe stanowisko w kilku kierunkach. Oświadczył on, iż rządowi nie zależy na tem, aby ustawa o szkołach ludowych, wniesiona przez jego poprzednika, która już przeszła pierwsze czytanie w Izbie i nad którą komisya przeprowadziła długie obrady, została przez Izbę przedyskutowana i uchwalona. Natomiast dodał, że rząd trwa i nadal w zamiarze organizacyi szkół i że na sesyi najbliższej przedstawi sejmowi swój projekt w tym względzie.

W ciągu dyskusyi szczegółowej zabrał jeszcze raz głos minister hr. Zedlitz i wygłosił dłuższą, zasadniczą, ważną mowę. Pomiędzy innemi oświadczył, że oddziaływanie na szkołę w duchu chrześciańskim ceni bardzo wysoko i że nie myśli uczynić w tym kierunku kroku wstecz, że nigdy ze względów politycznych lub wyznaniowych nie będzie się sprzeciwiał osiadaniu zakonów duchownych, dalej, że w przyszłym projekcie, dotyczącym szkół elementarnych, uwzględni wprawdzie prace tegoroczne, ale że w bardzo ważnych punktach odmienne od obecnego projektu zajmuje stanowisko. Minister stanowczo jest przeciwnym z zasadniczych powodów odłączeniu ministerstwa wyznań od ministerstwa oświecenia.

Ze strony Koła polskiego przemówił X. Dr Stablewski, poddając surowej krytyce stosunki szkolne w dzielnicach polskich, a dotykając najświeższych drobnych ustępstw, dodał, że postępowanie Polaków zmieniło się wskutek tego, iż z wyżyn tronu usłyszeli, że wszyscy poddani mają być traktowani z równą miłością i równą sprawiedliwością.

„Jeżeliśmy pomimo licznych krzywd — mówił dalej mowca — nigdy nie dali się uwieść do czynu nieprzyjaznego wobec Rzeszy, jeżeli w uczuciach naszych dla korony nie mamy sobie nic do wyrzucenia, jeżeliśmy więc także oparli się pesymizmowi, który wszędzie równa drogi przewrotowi, to musicie panowie przyznać, że w sercu naszego ludu spoczywa wielki skarb uczuć i usposobień, na jakich najbezpieczniej opierają się państwa i trony.

„Muszę także powiedzieć, że obok religii, która nas uczy obowiązków wobec państwa, do którego należymy, podtrzymywała nas także nadzieja, że kiedyś nietylko u stóp tronu, lecz także w kołach kierujących mężów stanu właśnie to postępowanie na korzyść nam wyjdzie i doprowadzi do przekonania, iż nie jesteśmy żywiołem rozkładającym, krytykami i nieprzyjaciołmi państwa. Na najmniejszy objaw sprawiedliwości bylibyśmy gotowi odpowiedzieć całą wdzięcznością.

„Oświadczamy także dalej, iż pragniemy znać i wypełniać te obowiązki, jakie mamy wobec państwa, do którego z rozporządzenia Boskiego należymy, że dlatego bronić i popierać chcemy państwo to we wszystkiem tem, co dotyczy jego bytu, nietykalności jego granic, jego potęgi i rozwoju, że atoli przytem chcemy pozostać Polakami w państwie pruskiem, że świętości przez przodków naszych nam przekazanych wyrzec się nie chcemy, naszej narodowości, naszego języka, naszych historycznych wspomnień.

„Rząd powinien przecież we własnym swoim interesie życzyć sobie, iżby całą naszą ludność, jej skarb chrześciańskiego, szczerze konserwatywnego usposobienia, wstawić mógł w bilans sił państwa jako *plus* przeciwko każdemu wrogowi wewnętrznemu i zewnętrznemu i pozyskać go do chętnego współpracownictwa we wszystkich zadaniach państwa. Byłoby to, jak sądzę, zadanie nietylko godne dzisiejszych mężów stanu, ale także zadanie jak największego politycznego znaczenia i doniosłości, które rozwiązać można bez pogwałcenia narodowości i sumienia; bo cóż mogą państwu pruskiemu szkodzić polscy poddani, skoro ich wierność wypróbowaną została?“

KRONIKA.

Kraków 11 maja.

— **Zwłoki ś. p. X. Biskupa Krasińskiego** przeniesione zostaną jutro o godzinie 8 rano do katedry na Wawelu, zkąd po nabożeństwie żałobnem wyruszy orszak pogrzebowy na cmentarz krakowski. Przez dzień wczorajszy i dzisiejszy zwłoki ś. p. X. Biskupa Krasińskiego spoczywają w domu żałoby przy ulicy Wiślnej (tylna część pałacu biskupiego). Złożono je w czarnej trumnie metalowej; ś. p. X. Biskup Krasiński ma na głowie infułę, a przybrany jest w ornat. W rękach trzyma mały krzyżyk, z którym się nie rozstawał nigdy, opleciony żywemi kwiatami. Twarz niezmieniona bynajmniej: zdaje się, że ten czcigodny starzec zasnął tylko na chwilę. Około trumny ustawiono światło i krzewy, a cały pokój wybito kirem. Do zwłok cisną się tłumy pobożnych, pragnących pomodlić się za tego, co umiał być wzorem polskiego kapłana, a 20 lat przecierpiał na wygnaniu. W głowach trumny przed urządzonym umyślnie ołtarzem odprawiają się co chwila Msze św. żałobne. Na pogrzebie ś. p. X. Biskupa Krasińskiego będzie przemawiał w imieniu Akademii Umiejętności, a z upoważnienia JE. X. Kardynała, prof. Kazimierz Morawski.

— **Procesya uroczysta** z Katedry na Skałkę odbyła się wczoraj o godz. 9 rano. Prowadził ją X. Kardynał Dunajewski, który następnie w kościele na Skałce celebrował Sumę przy licznym udziale duchowieństwa. Kazanie wypowiedział w kościele X. Nowak, a przed kościołem, na umyślnie przygotowanej ambonie, X. Bochenek.

— **Jego Eminencya X. Kardynał Dunajewski** wyjedzie do Rzymu, jak się dowiadujemy, zaraz po Zielonych Świętach; w drugi dzień Zielonych Świątek zamierza Jego Eminencya udzielać Sakramentu Bierzmowania w kościele OO. Franciszkanów.

— **Arcyksiążę Franciszek Salwator** wraz z małżonką Arcyks. Maryą Waleryą przejechał wczoraj wieczorem pociągiem kuryerskim przez Kraków. Na dworcu oczekiwali przybycia Arcyksięstwa: p. delegat Kuczkowski, p. prezydent miasta Dr Szlachtowski i dyrektor policyi Dr Korotkiewicz. Arcyksięstwo nie wysiedli z wagonu. Na jutro zapowiedziany jest przejazd przez Kraków reszty członków rodziny cesarskiej, którzy uczestniczyli w obrzędzie chrztu córki Arcyksięcia Leopolda Salwatora we Lwowie.

— **Zapiski osobiste.** JE. Włodzimierz hr. Dzieduszycki bawi w naszem mieście. — Komendant twierdzy fmp. Czicharz wczoraj wieczór powrócił z Wiednia. — Do Krakowa przybył w dniu wczorajszym p. Kazimierz Skrzyński, współredaktor *Gazety Lwowskiej*.

— **Koło nauczycieli szkół wyższych w Krakowie** odbędzie posiedzenie we środę dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali XLIII *Collegii Novi*, celem omówienia spraw, zamieszczonych na porządku dziennym tegorocznego walnego Zgromadzenia we Lwowie.

— **Wystawa portretów i pamiątek** z epoki ogłoszenia Konstytucyi 3 maja, urządzona w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, przedłużoną została jeszcze na dni parę, ze względu na nowe przybytki.

— **Z Towarzystwa muzycznego.** We wtorek dnia 5 b. m. odbył Wydział tut. Towarzystwa muzycznego pod przewodnictwem prezesa Dra Kasparka posiedzenie, na którem: 1) wysłuchano sprawozdań z wieczorku muzycznego kwietniowego i z koncertu kwartetu Hellmesbergera, przyczem stwierdzono z ubolewaniem, że ta druga produkcya, jakkolwiek nader udatna pod względem artystycznym, pod względem jednak materyalnym nie ziściła nawet najskromniejszych a słusznych oczekiwań zarządu; 2) wybrano osobną komisyę dla sprawy nauki gry na instrumentach dętych w Konserwatoryum, aby w ten sposób rzeczonemu działowi nauki w przyszłości tem silniejszy dać popęd; 3) wyznaczono referenta w sprawie upływającego z końcem maja b. r. konkursu na posadę nauczyciela śpiewu solowego w Konserwatoryum; 4) również w drodze konkursu postanowiono obsadzić opróżnioną od 1 września b. r. posadę nauczyciela gry organowej w Konserwatoryum, do której przywiązana jest płaca 300 złr. rocznie z obowiązkiem udzielania tej nauki przez 6 godzin tygodniowo. Do wnoszenia pisemnych, należycie udokumentowanych podań lub osobistego zgłaszania się do Wydziału Towarzystwa muzycznego w Krakowie, naznaczono termin ostateczny do dnia 15 czerwca b. r.; 5) jednemu z nauczycieli Konserwatoryum podwyższono płacę począwszy od dnia 1 maja b. r.; 6) wpisano 2 osoby w poczet nowych członków Towarzystwa.

— **Pogrzeb ś. p. Witalisa Odrowąż Pieniążka** odbył się wczoraj po południu przy licznym udziale rodziny, przyjaciół i znajomych. W orszaku pogrzebowym postępowało wielu profesorów uniwersytetu, oraz liczny zastęp obywatelstwa wiejskiego i miejskiego. Na karawanie złożono kilkanaście wieńców. Dziś o godzinie 10 przed południem odprawionem zostało w kościele OO. Franciszkanów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Pieniążka. Na nabożeństwie byli obecni krewni, oraz osoby zaprzyjaźnione z tak powszechnie w mieście naszem szanowaną rodziną Pieniążków.

— **Wyścigi międzynarodowe w Krakowie.** Hr. Roman Potocki, prezes krakowskiego Towarzystwa wyścigowego, przybył powtórnie w zeszłym tygodniu dla przekonania się o stanie robót, prowadzonych z niezwykłą energią na wyścigowym placu. Sam tor już zupełnie wykończony i w odpowiednich miejscach baryerami zabezpieczony, zieleni się od bujnie na całej jego przestrzeni porastającej trawy. Stajnie z obszernemi „boksami,“ w których każdy koń zosobna najswobodniej może się obracać, tudzież z prowizorycznemi mieszkaniami dla jockey'ów, już w ciągu tego tygodnia będą całkowicie wykończone. Ale ponieważ liczba ich okazuje się już dzisiaj niedostateczną na pomieszczenie oczekiwanych koni, gdyż jest w nich miejsca dopiero na czterdzieści cztery konie, a drugie tyle ich prawdopodobnie przybędzie, przeto postanowiono odwołać się do osób tak w samem mieście, jak w sąsiedztwie placu wyścigowego stajnie posiadających, ażeby odpowiednie zgłoszenia i oferty, celem porozumienia się z komitetem wykonawczym, nadsyłały w jak najkrótszym czasie do sekretaryatu Towarzystwa wyścigowego, Rynek 25. Omawianą również była sprawa urządzenia bufetu na Błoniach, oraz drogi prowadzącej na plac wyścigowy dla pieszych, jak i dla powozów, niemniej jak i mostów mających się nad Rudawą pozarzucać. Wreszcie podniesioną została kwestya, czy powozy mają być do środka toru puszczane, czy też mają się tylko na szosie przed trybunami zatrzymywać. Wszystkie te sprawy niebawem rozstrzygnięte zostaną.

— *(ir)* **Popis szkoły wokalnej p. Jana Galla** odbył się wczoraj w przepełnionej słuchaczami sali Towarzystwa muzycznego. Muzyczny świat krakowski stawił się w komplecie na ten pierwszy w szerszem kole egzamin młodej szkoły, który skończył się prawdziwym tryumfem dla jej kierownika. Sala ożywiła się odrazu z początku, kiedy zabrzmiało kilkanaście świeżych, młodych głosów kobiecych w pięknym, kryształowej czystości *unisono* chóru Gounod'a, a to uczucie zadowolenia potęgowało się aż do końca popisu, czy raczej koncertu. Bo wczorajszy egzamin wyszedł poza zwykłą miarę popisów początkujących i bynajmniej nie odwoływał się do pobłażliwości słuchaczy. Dość podnieść śliczne wykonanie rzeczy tak bardzo trudnych, jak Bizetowski kwintet z *Carmen*, albo sekstet z *Don Juana*, a będziemy mieli próbę stopnia rozwoju, na którym stoi szkoła p. Galla. Nie jego zapewne zasługą, te piękne i świeże głosy, które wczoraj usłyszeliśmy, bo to dar boski, ale wyborne pojęcie rzeczy wykonywanych, tempo zawsze właściwe, idealne prawie trzymanie się w takcie, a nadewszystko czysto-piersiowe tony, oddech czysty i otwarty, emisya wzorowa — oto zalety, które daje dobra szkoła. Prawie wszystkie też głosy, które słyszeliśmy w partyach solowych i dominujących w ensemblu uprawniają do bardzo korzystnej prognozy dla ich przyszłego rozwoju. Wdzięczni słuchacze nagrodzili nauczyciela, oklaskując i wywołując go jako autora odśpiewanych dwóch prześlicznych pieśni. Zresztą miał on do oklasków wczoraj prawa potrójne, bo prócz praw autorskich i nauczycielskich, także prawo wybornego akompaniatora.

— **Stowarzyszenie budowniczych krakowskich** na odbytem wczoraj Zgromadzeniu wybrało przewodniczącym p. Jacka Matusińskiego, zastępcą przewodniczącego p. Rajmunda Meusa. Do Wydziału weszli pp.: Jan Drzewiecki, Bronisław Górski, Władysław Kaczmarski, Stanisław Krzyżanowski, Ignacy Miarczyński, Bronisław Müller, Karol Rybiński, Edward Uderski, Teodor Talowski, Leopold Tlachna i Waleryan Zwoliński.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się we środę dnia 13 b. m. przedstawienie amatorskie.

— **„Harmonia“** popisywała się wczoraj w południe na plantacyach przed dawnem Kasynem wojskowem, a obecnie Towarzystwem muzycznem. Popisowi temu przysłuchiwało się bardzo wiele publiczności, używającej przechadzki po plantacyach. Jak się dowiadujemy, „Harmonia“ co niedzielę przygrywać będzie w innym punkcie plantacyj. Zapowiedziana na dzisiaj wieczór serenada przed pomnikiem „Bojana“ została odłożoną.

— **Woda w Krakowie.** W sprawozdaniu chemika miejskiego p. Albertiego czytamy: „Oddawna znaną to jest rzeczą, że Kraków posiada wogóle bardzo złą wodę. Fakt ten stwierdza obecnie bardzo dobrze wynik rozbioru wody z kilkunastu studzien tutejszych. W pracowni chemicznej zbadano wodę z 26 studzien, a z tych woda z 21 studzien okazała się do picia wprost nieodpowiednią. Urząd zdrowia, mając zdrowie mieszkańców na celu, a chcąc choć w części zapobiedz złemu, poleca w takich wypadkach właścicielom należyte oczyszczenie studni. Naturalnie oczyszczenie takie stanowczo nie zapobiega złemu, ale za to choć częściowo przez to samo, iż woda mechanicznie się oczyszcza. Wody złe znajdują się nietylko w studniach domów starych, lecz owszem w wielu domach nowych, postawionych w miejscach, gdzie nigdy mieszkalne domy się nie znajdowały, znajdują się wody do picia zupełnie nieodpowiednie. Naturalną więc jest rzeczą, że oczyszczanie, nawet budowanie nowych studzien nie zda się tu na wiele, grunt bowiem sam zawiera ciała organiczne gnijące, któremi woda, przepływając przez nie, się nasyca.“

— **Zatwierdzenie wyboru.** Postanowieniem z dnia 23 kwietnia b. r. zatwierdził Cesarz wybór X. Kornela Mandyczewskiego na prezesa, Grzegorza Głuchowskiego zaś na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Nadwórnie.

— **Odznaczenie.** Cesarz udzielił radcy Sądu krajowego we Lwowie, Mikołajowi Kostrakiewiczowi, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł i charakter radcy Sądu wyższego.

— **Mianowania.** Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyała cłowego, Józefa Pfützenera, kontrolorem cłowym; poborcę cłowego, Wiktora Sedlaczka, i asystenta cłowego, Franciszka Usarskiego, oficyałami cłowymi; poborcę cłowego, Emila Tadeusza Kurowskiego, kontrolującym asystentem cłowym; wreszcie prowizorycznych asystentów cłowych: Izraela Weissbroda i Ludwika Skórskiego, tudzież praktykanta cłowego Gustawa Mojacowicza, poborcami cłowymi.

Dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów: Michała Hałaja i Nikodema Sembratowicza, oficyałami kancelaryjnymi w X klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych; dalej zamianowała adjunktów podatkowych: Józefa Stopla i Juliana Sidora, kancelistami w XI klasie rangi przy kierujących władzach skarbowych, a wreszcie zamianowała ukwalifikowanego wachmistrza żandarmeryi, Franciszka Jeżeka, prowizorycznych adjunktów podatkowych: Zallela Frischa, Emila Hordta, Władysława Chomińskiego i Teofila Hoszarda, tudzież praktykantów podatkowych: Emila Gajewskiego, Jana Kopczyńskiego, Walerego Aleksandrowicza i Eugeniusza Niżankowskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

— **Chrzest Arcyksiężniczki.** W sobotę odbył się we Lwowie o godz. 11 przed południem w archikatedralnym kościele uroczysty obrzęd chrztu nowonarodzonej córki Arcyks. Leopolda Salwatora i Arcyks. Blanki. Wielka świątynia napełniła się publicznością, a presbiteryum zajęli reprezentanci władz, jeneralicya, oraz osoby kartami wstępu do zajęcia miejsc w presbiteryum upoważnione. Jako goście Arcyksięcia zajęli miejsce obok wielkiego ołtarza Najprzewielebniejsi: X. Arcybiskup Issakowicz i Metropolita Sembratowicz; JE. p. Namiestnik hr. Badeni, komendant korpusu ks. Windisch-Graetz, Marszałek krajowy ks. Sanguszko, prezydent miasta Edmund Mochnacki i major Vuich, dawny nauczyciel Arcyksięcia Leopolda Salwatora. Całą prawą stronę presbiteryum zajęła jeneralicya i oficerowie pułku artyleryi korpuśnej Nr 11, zaproszeni przez Arcyksięcia Leopolda Salwatora.

Po lewej stronie presbiteryum stanęli naczelnicy władz i urzędów, a mianowicie: wiceprezydent Namiestnictwa Jan Lidl, zastępca marszałka kraj. Antoni Jaxa Chamiec, JE. prezydent wyższego sądu krajowego Jakób Simonowicz, wiceprezydent kraj. Rady szkolnej Dr Michał Bobrzyński, wiceprezydent wyższ. sądu kraj. bar. Kanne, prezydent sądu kraj. Piątkowski, wiceprezydent sądu kraj. Białoskórski, starszy prokurator państwa Franciszek Zdański, radca dworu Dr Karol Kunz, radca dworu Antoni Schiffner, radca dworu Krzaczkowski, członkowie Wydziału kraj.: Franciszek Hoszard, Dr Józef Wereszczyński, Tadeusz Romanowicz, Dr Damian Sawczak, wiceprezydent miasta Dr Zdzisław Marchwicki, delegat rady miejskiej Michał Michalski, naczelnik dóbr państw. starszy radca Glanz, starosta Mauthner, dyrektor Des Loges, radca rządu i dyrektor ruchu kolei państwowej Władysław Kłosowski, radca rządu i dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika Wacław Śladkowski, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Karol Kiselka. Dalej byli w presbiteryum obecni: hr. Jerzowie Borkowscy, pp. Zygmuntowie Dembowscy z córką, Dr Adam Czyżewicz, pani Kornelowa Krzeczunowiczowa z córką, Adam Krechowiecki, ks. Andrzejowa Lubomirska, hr. Dorota Młodecka z córkami, Józef hr. Męciński, pp. Romualdowie Morawscy z córkami, p. Włodzimierz Niezabitowski, Dr Wiktor Opolski, pp. Edwardowie Podlewscy, Dr Ostaszewski-Barański, ks. Kalikstowa Ponińska, pp. Oktawowie Pietruscy, pani Włodzimierzowa Skrzyńska, hr. Stefanowa Szembekowa, pp. Arnoldowie Wernerowie.

Z uderzeniem godziny jedenastej szmer wśród publiczności, zebranej w kościele, dał znać, iż członkowie Najw. Domu przybyli. Jakoteż po chwili JE. Najprzewielebniejszy X. Arcybiskup Morawski, w asystencyi duchowieństwa, udał się do pięknie przystrojonego przedsionka i wprowadził Rodziców chrzestnych: Arcyksięcia Karola Salwatora i Infantkę Maryę Beatryksę, która na bogato haftowanej poduszeczce niosła nowonarodzoną Arcyksiężniczkę.

Obok Arcyksięcia Karola Salwatora postępował Arcyksiążę Leopold Salwator i matka jego Arcyksiężna Marya Immaculata. Wszyscy członkowie cesarskiej rodziny zajęli miejsce w koło wielkiego ołtarza, a mianowicie prócz wymienionych: Don Carlos Książę Madrytu, Księżna Madrytu, Arcyksiążę Franciszek Salwator (brat Arcyksięcia Leopolda Salwatora) z Małżonką Arcyksiężną Maryą Waleryą, Arcyksiężniczka Karolina (siostra Arcyksięcia Leopolda Salwatora), Arcyksiążę Albrecht Salwator (brat Arcyksięcia Leopolda Salwatora). Z orszaku Arcyksięcia Karola Salwatora przybyli: JE. W. Ochmistrz Dworu fmp. Aleksander hr. Attems i major hr. Scapinelli. Z orszaku Arcyksiężnej Maryi Immakulaty była obecną wielka Ochmistrzyni Dworu Carla hr. Attems. Z orszaku Don Carlosa ks. Madrytu, p. Melgard sekretarz nadworny. Z orszaku Arcyksięcia Franciszka Salwatora, starszy porucznik baron Lederer. Z orszaku Arcyksiężnej Maryi Waleryi, dama Dworu baronowa Vecsey. Z orszaku Arcyksiężniczki Karoliny, dama Dworu hrabina Bombelles. Z orszaku Arcyksięcia Albrechta Salwatora, pułkownik Mayhirt. Z orszaku Infantki Maryi Beatryksy: hrabina Lasuen, dama Dworu i hrabia Lasuen. Z orszaku Arcyksiężnej Blanki hrabina Puppi, a z orszaku Arcyksięcia Leopolda Salwatora Ochmistrz Dworu major Karol baron Lazarini i rotmistrz Napoleon Krahl.

Damy Dworu zajęły miejsca w stalach, poczem X. Arcybiskup Morawski w asystencyi X. kanonika Lewickiego i X. Portha, wojskowego proboszcza, oraz licznego kleru, a w obecności X. Metropolity Sembratowicza i X. Arcybiskupa Issakowicza dopełnił aktu Chrztu św.

Nowonarodzona Arcyksiężniczka otrzymała na Chrzcie św. imiona: Marya Dolores, Beatryx, Karolina, Blanka, Leopoldyna, Małgorzata, Anna, Józefa, Pia, Rafael, Michał, Sykstus, Stanisław, Ignacy, Hieronim, Grzegorz, Jerzy, Cecylia, Camino, Barbara.

O wpół do dwunastej ceremonia była skończona i członkowie rodziny cesarskiej wraz ze świtą opuścili świątynię.

— **Gimnazyum w Podgórzu.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 22 kwietnia 1891 r. zezwolił na założenie wyższego gimnazyum państwowego z polskim językiem wykładowym w mieście Podgórzu. Dwie najniższe klasy otwarte będą z początkiem roku szkolnego 1892/3, następne kolejno co roku. Budynek dostarcza gmina miasta Podgórza.

— **Nowe urzędy pocztowe.** Z dniem 16 maja b. r. otwarte zostaną nowe urzędy pocztowe w Jazowsku, w powiecie nowosandeckim (ze stacyą telegraficzną), i w Bilczu Złotym, w powiecie borszczowskim, ze zwykłym zakresem działania.

— **Państwo Rogozińscy** udali się z Marsylii na okręcie „Sumatra“ do Neapolu. Na tymże okręcie płynęła Arcyksiężna-wdowa Stefania pod nazwiskiem „hrabina Eppen.“ Zaszczycała ona pp. Rogozińskich uprzejmą rozmową, a po przybyciu do Neapolu odbyła razem z nimi wycieczkę do Sorrento. Dnia 5 b. m. miała pani Rogozińska (Hajota) w Neapolu odczyt. Od arcyksiężnej Stefanii otrzymała fotografię z własnoręcznym uprzejmym dopiskiem i podpisem.

— **W Rotterdamie** spłonął magazyn cłowy. Straty wynoszą 15 milionów.

— **Sprzedaż dóbr Wittgensteinowskich** postępuje; dotychczas uzyskano ze sprzedaży do 4 milionów rubli. Ceny jednak są tak niskie, iż zachodzi obawa, że przy takich cenach, po opłaceniu z nich długów bankowych, nie pozostanie dla spadkobierców żadna reszta gotówki. Sprzedaży jednak ulegają tylko dobra, które były własnością ś. p. ks. Piotra Sayn-Wittgensteinia; dobra, które posiadała ks. Marya Hohenlohe-Schillingfürst z domu Wittgenstein, pozostają i nadal jej własnością.

— **Eksploatacya Niagary,** przedmiot tylu projektów, ale i tylu zarzutów, żartów i oburzenia, wchodzi wreszcie w życie. Firma Escher, Wyss i Sp., fabrykanci maszyn w Zurychu, otrzymała pierwszą nagrodę za swój projekt użycia siły wodnej katarakty na zakład hydrauliczny. Drugą nagrodę otrzymała austryacka firma Ganz i Sp. z Pesztu. Nagrodzony na pierwszem miejscu projekt proponuje ustawienie 25 turbin, każda siły 5,000 koni. Siłę spadku przenosić będą do miejsca jej zużycia połączenia elektryczne. Do konkursu stanęło 21 współzawodników.

— **Nekrologia.** Roman Nowina Konopka, właściciel dóbr ziemskich, b. wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej, przeżywszy lat 78, zmarł dnia 10 b. m. w Tomaszowicach. Eksportacya zwłok do kościoła parafialnego w Modlnicy odbędzie się dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczór, pogrzeb zaś dnia 12 b. m. na cmentarzu modlnickim. Ś. p. Roman Konopka należał do grona obywateli, którzy przed lat szeregiem w najtrudniejszych chwilach umieli działać z korzyścią dla społeczeństwa i w tych czasach brał on udział w pracach Rady powiatowej, a zaufanie współobywateli oddało mu godność zastępcy prezesa Rady. Zmarły poświęcał się też gorąco pracy nad ludem w swoim majątku i pozyskał sobie u niego ogólną miłość i poważanie. Pracował ś. p. Roman Konopka także naukowo i zajmował się szczególnie belletrystyką; pozostało po nim wiele rękopisów tak wierszem, jak prozą. Z Krakowa na pogrzeb ś. p. Konopki pospieszy wiele osób, złączonych przyjaźnią z tą rodziną.

— X. Augustyn Szamarzewski, patron związku spółek zarobkowych i proboszcz parafii ostrowskiej, zmarł onegdaj w Ostrowie. Dzienniki poznańskie poświęcają zmarłemu gorące wspomnienia, podnosząc szczególnie jego niezmordowaną pracę około organizacyi i rozwoju spółek zarobkowych.

Lwów 10 maja.

Korespondencya „Czasu.“

(Rada miejska u Arcyksięcia Karola Salwatora. — Odjazd Arcyksięcia Franciszka Salwatora z małżonką Arcyksiężną Maryą Waleryą.)

(X) **Rodzice Arcyksięcia Leopolda Salwatora Arcyksiążę Karol Salwator wraz z małżonką Arcyksiężną Maryą Imakulatą przyjmowali dziś o godz.**

---

zeń ożywiane. Interesował się wszystkiem, brał udział w dzisiejszem życiu umysłowem naszem jaknajżywszy. A gdy rozmowa naprowadziła na dawne wspomnienia, wtedy oko jego zapalało się dziwnym ogniem i z młodzieńczą werwą opowiadał rzeczy ciekawe, przypominał ludzi i anegdoty, deklamował Mickiewicza i innych poetów, których miał na pamięci bez końca.

Już go nie ujrzymy między nami, już nie będziemy go spotykali latem po tych pięknych plantacyach krakowskich, otoczonego rojem dziatek, które cukierkami nęcił i uszczęśliwiał.

Ale pamięć siwego staruszka, o ascetycznej postaci, zostanie niewygasłą w mieście naszem. A duszę wzniosłą przypominać nam będą 3 zeszyty po *Sto zdań* dwuwierszowych, w których złożył owoc doświadczeń swych lat 80, głębokiej wiary, miłości Ojczyzny i miłości młodego pokolenia, prostoty ewangielicznej, którą tak często zalecał i tej mądrości, którą tylko dać jest w stanie cnota.

Jestto wyłącznym — nie wiedzieć: szczęśliwym czy nieszczęśliwym przywilejem naszego miasta — że co znakomitsi i zasłużeńsi ludzie narodu przychodzą spocząć tu po trudach życia, a składają swe zwłoki na spokój wieczny.

I ci, co bronili wiary, i ci, co bronili ziemi. Tak spoczął tutaj Chłopicki, Skrzynecki, schronił się na czas Janiszewski, przebywa przezacny wyznawca biskup Rzewuski — nie innym też był zmarły onegdaj X. Biskup Krasiński. — Nosił on imię wielkiego kamienieckiego biskupa, podobny mu też był w uczuciach, podobny w czynach, o ile zgoła odmienne okoliczności pozwalały. Lat temu sto, broniono Ojczyzny to na krwawem, to na politycznem polu; jemu przypadło działanie w innej sferze. Jeżeli tradycya ojczysta ma żyć, to tylko pod warunkiem, że naród zachowa to, co treść jego przeszłości stanowi: wiarę, język, cnotę. Przez lat 80 od pierwszej młodości zrozumiał i pełnił to powołanie: uczył, pisał, rządził. A uczył i pisał tem wyższem, można powiedzieć poetycznem natchnieniem, które go do ostatniej chwili życia nie opuściło. Autor pierwszego w Polsce dzieła: „O prawie kanonicznem“, odznaczającego się obok zdrowej nauki dziwnie pięknym językiem, w swoim czasie katecheta niezrównany, pasterz tak gorliwy, że zbyt krótko dyecezya wileńska mogła cieszyć się jego rządami. Poszedł więc koleją najzacniejszych naszych biskupów, ale samotność i tęsknota nie odjęły ochoty i zdolności do pracy. Kanonista i pisarz miał śmiałość pomyśleć o pomnikowem, a w naszej literaturze nieistniejącem dziele. Jak się stało, by w oddaleniu od kraju, od bibliotek, od uczonych, powstało dzieło, które Akademia polska nagrodziła powołaniem autora do swego grona? Zrozumiałe to tylko dla tych, którzy, przebiegając prześliczne jego rymowane zdania, widzą obok wielkiej wytrawności życia tę młodość w uczuciu, a barwność w wyrażeniu, które do końca zachował. W życiu kapłana poświęconego powołaniu i nauce, w życiu biskupa, który zbyt krótko rządził, a jednak zostawił ślady swych gorliwych rządów, szczegółów niełatwo napotkać, a w tem pięknem pogodnem życiu nie myślimy sztucznie czynów podnosić nad ich rzetelną wartość. Dobrze powiedział wieszcz, że kto najlepszym swego czasu dorównał, ten żył dość i dla potomności. X. biskup Krasiński nie tylko dorównał swoim, przerósł ich cnotą, nauką, poświęceniem, cierpieniem. Pośród miasta naszego zostawia i przykład i wspomnienie; w Kościele i społeczeństwie polskiem zostawia pamięć godną swych przodków. Ci, co go bliżej znali, wiedzą, że miał serce biskupa kamienieckiego. Wypadło mu żyć w innych czasach. Ani j

11 przed południem na audyencyi deputacyę rady miejskiej, złożoną z prezydenta miasta Mochnackiego, wiceprezydenta Dra Marchwickiego i radnych Michalskiego, Baczewskiego, Bardasza i Markiewicza. Deputacya przez usta prezydenta Mochnackiego powitała arcyksiążęcą parę na terytoryum miasta Lwowa, a zarazem złożyła gratulacyę z powodu szczęśliwego rozwiązania arcyksiężnej Blanki. Prezydent Mochnacki dodał, że jest to pierwszy wypadek, iż w tutejszym grodzie przyszedł na świat potomek domu panującego.

Arcyksiążę Karol Salwator wyraził deputacyi podziękowanie za powitanie, a zarazem wyraził radość z tego powodu, iż owym potomkiem domu cesarskiego jest właśnie jego wnuczka. Arcyksięstwo oznajmili deputacyi, iż Lwów bardzo im się podobał.

Wczoraj po dokonaniu obrzędu chrztu św. odbyło się u Arcyksięcia Leopolda Salwatora śniadanie, do którego zasiedli bawiący we Lwowie Arcyksiążęta i Arcyksiężne. Po śniadaniu dostojni goście zwiedzali pieszo miasto.

Na dziś po południu zapowiedziany był odjazd Arcyksięcia Franciszka Salwatora i jego małżonki Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Na dwie godziny przedtem ulica Kopernika, przy której mieszkali Arcyksięstwo, następnie ulice, któremi mieli przejeżdżać na kolej, roiły się od publiczności. Tożsamo plac przed dworcem kolejowym, przedsionek i peron przepełnione były publicznością. Na budynkach kolei Karola Ludwika powiewały flagi o barwach państwa i kraju, nad wejściem umieszczono orła austryackiego, przedsionek zaś, poczekalnia I klasy i peron zaścielone były dywanami.

W poczekalni I klasy zgromadzili się dygnitarze rządowi i autonomiczni, oraz wiele pań z arystokracyi, celem pożegnania arcyksiążęcej pary. U wejścia do poczekalni z prawej strony zajęli miejsce arcybiskupi XX. Morawski i Issakowicz, metropolita X. Sembratowicz i biskup X. Puzyna; dalej marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko z członkami Wydziału krajowego Drem Hoszardem, Drem Wereszczyńskim, w strojach narodowych, i Drem Sawczakiem; następnie prezydent wyższego sądu krajowego JE. Simonowicz, komenderujący ks. Windischgraetz, jenerał Fischer i w. i.

Z lewej strony zajęła miejsca Rada miejska z prezydentem Mochnackim na czele; prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Dembowski, hr. Jerzy Borkowski i w. i. w strojach polskich. Naprzeciw wejścia zajęły miejsca panie w strojach wizytowych, w kapeluszach na głowie. Na peronie byli jeszcze obecni: dyrektor policyi radca dworu Krzaczkowski, radca dyrekcyi policyi Blaim, dyrektor ruchu kolei Karola Ludwika i radca rządu Śladkowski. Urzędnicy i służba kolejowa tworzyła po obu stronach szpaler, celem utrzymania porządku.

Na pół godziny przed przyjściem pociągu nadjechała Arcyksiążęca para. Towarzyszyli jej: dama dworu baronowa Vecsey i porucznik baron Lederer. Arcyksiężna miała na sobie gładką suknię z bronzowej materyi i z tejże samej materyi żakiecik; na głowie bronzowy słomkowy kapelusz, przybrany aksamitem i bronzowemi piórami strusiemi. Arcyksiążę miał na sobie mundur rotmistrza dragonów.

U wejścia powitał Arcyksiążęcą parę J. E. p. Namiestnik hr. Badeni, poczem dostojni Goście udali się do sali poczekalnej.

Tutaj wystąpił prezydent miasta Mochnacki i w krótkiej przemowie pożegnał w imieniu reprezentacyi miasta Arcyksiążęcą parę, wręczając Arcyksiężnie Maryi Waleryi piękny bukiet ze szczerozłotą rękojeścią, wysadzaną koralami, na której wyryty był herb miasta i data dzisiejsza. — Arcyksiężna podziękowała nader uprzejmie, oświadczając, iż będąc po raz pierwszy we Lwowie, skorzystała z tej sposobności, aby miasto bliżej poznać i że bardzo się Jej podobało. Następnie J. E. p. Namiestnik przedstawił Arcyksiążęcej parze wiele osobistości obecnych, zaś księżna Windischgraetz przedstawiła Arcyksiężnej Maryi Waleryi obecne w sali panie.

Tak Arcyksiężna, jak i Małżonek zaszczycili kolejno niemal wszystkich obecnych krótką rozmową. Arcyksiężnie ofiarowały panie, między innemi księżna i księżniczki Windischgraetz, panna Dembowska, ks. Andrzejowa Lubomirska, księżna Władysławowa Sapieżyna, hr. Jerzowa Borkowska i Franciszkowa Ostrowska, wiele pięknych bukietów, za które Arcyksiężna uprzejmie podziękowała.

O godzinie w pół do 3ej po południu wsiedli Arcyksięstwo wraz ze świtą do pociągu kuryerskiego i wśród głośnych okrzyków publiczności odjechali do Wiednia.

Reszta dostojnych Gości Arcyksięcia Leopolda Salwatora bawi jeszcze we Lwowie.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 12 b. m.: Pierwszy gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Marya Stuart*, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

We czwartek 14 b. m.: Drugi gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Dama kameliowa*, dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

W sobotę 16 b. m.: Trzeci gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Księżna Jerzowa*, komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa, syna.

— Dnia 9 maja pogoda; termometr od +11·1 doszedł do +24·8 C. Dnia 10 maja przed południem pogoda, po południu grzmoty i deszcz; termometr od +10·8 doszedł do +24·2 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano dnia 11 maja stan jego był 741·6 mm., termometru +16·0 C. Wiatr zachodni.

We wtorek dnia 12 maja: św. Nereusza i Pankracego.

Ruch artystyczny i umysłowy.

VII. Wieczór Towarzystwa muzycznego odbędzie się we środę dnia 13 b. m. ze współudziałem panny Bronisławy Wolskiej, śpiewaczki z Wiednia, panny St. Spławińskiej, pp.: Singera, Henocha, Ostrowskiego i Stingla. Panna Wolska śpiewać będzie pieśni Brahmsa, Griega, Moniuszki i innych, panna Spławińska odegra między innemi „Kreisslerianę“ Schumanna, p. Henoch zaś koncert Mendelsohna.

Początek o godzinie 7½ wieczorem. Bilety po cenie 40 ct. krzesło i 20 ct. wstęp sprzedaje dla członków kancelarya Towarzystwa muzycznego (plac Szczepański l. 3) w godzinach urzędowych.

Dział Polski na Wystawie Berlińskiej cieszy się wielkiem powodzeniem. Dzienniki niemieckie, jak *Norddeutsche Allg. Ztg*, *Frankfurter Ztg* i inne umieszczają o nim jak najpochlebniejsze sprawozdania, a cesarz, przy otwarciu Wystawy, miał do dyrektora Wernera wyrzec te słowa: „po hiszpańskim najbardziej zajmującym jest dział polski.“ Jeden z naszych artystów, sam stale zamieszkały w Berlinie, pisał temi dniami do znajomego w Krakowie, że mu niemieccy artyści winszują udania się Polskiej Wystawy i to z punktu czysto artystycznego, to jest, że ma ona odrębny charakter i że pełno w niej *höchstgediegener Bilder*. A jednak dział Polski, można powiedzieć, był prawie w ostatniej chwili zaimprowizowany. Teraz, kiedy już droga na wszystkie następne międzynarodowe wystawy tym dopiosłym precedensem utorowana, powinni nasi artyści zawczasu pomyśleć i wytężyć wszystkie swoje siły, ażeby w dziale Polskim roku przyszłego znajdowały się tylko same najlepsze dzieła i obrazy.

Międzynarodowy konkurs. Rząd hiszpański ogłasza konkurs międzynarodowy na projekt pamiątkowego medalu, z powodu czterechsetnej rocznicy odkrycia Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Termin konkursu pięciomiesięczny, a warunki następujące: medale, wykonane w wosku lub gipsie, przedstawiać mają dwa plastyczye projekta, dla każdej ze stron medaliony enbas-relief, o średnicy 20 centymetrów. Szczegóły winny być opracowane dokładnie, aby umożliwić następne wybicie medalu o średnicy zmniejszonej do 70 milimetrów. Dla projektów najlepszych ustanowiono dwie nagrody: pierwszą w wysokości 5,000 franków, drugą 1,000 franków. Nagrody przyzna Akademia San Fernando w Madrycie. Autorowie projektów nagromadzonych, zachowują wszelkie prawa własności projektu. Modele nadsyłać należy do Akademii San Fernando w Madrycie bezimiennie i opatrzone godłem autora. Do przesyłki winien autor dołączyć zamkniętą i opieczętowaną kopertę, w której podane będzie motto wraz z nazwiskiem autora. Jeżeli autor projektu, otrzymującego pierwszą nagrodę, będzie zarazem rytownikiem, komisya jubileuszowa powierzy mu także wykonanie matrycy do wybicia medalu.

Wiadomość tę podajemy *ad usum* naszych artystów z życzeniem, aby, jak niegdyś Platon Kostecki z konkursu na odę na cześć Calderona, tak i teraz, któryś z naszych artystów z konkursu obecnego wyszedł zwycięzcą. Dlatego też byłoby pożądanem, aby i inne pisma polskie powtórzyły niniejszą wiadomość.

Figaro-Salon. Pierwszy zeszyt tego starannie prowadzonego wydawnictwa ukazał się i jest już do nabycia także i w naszych księgarniach. Ważniejszemi od krytycznej oceny, której, jak corocznie, podjął się Albert Wolff, są ilustracye, zdolne dać wcale niezłe pojęcie o obrazach, wystawionych w dwóch „Salonach.“ Zeszyt niniejszy podaje kilka doskonałych reprodukcyj. Zanotujemy zwłaszcza dwie sceny wojenne: Grolleron, walka we wsi, scena z r. 1870 i Moreau de Tours, scena z paryskich walk ulicznych w r. 1830. Henner'a poznajemy na pierwszy rzut oka w „Płaczce.“ Juliusz Breton wystawia duży odpust w Bretanii, Bonnat pracownianego nagiego modela w walce z lwem („Młodość Samsona“). Pełnym poezyi jest krajobraz alzacki Zuber'a: duże, rozłożyste, cieniste drzewa w dolince między łagodnemi wzgórzami. Jakób Wagrez wziął sobie za temat scenę wenecką z XV wieku. Na tle architektonicznem kolumn św. Marka szereg postaci zupełnie nowożytnych obok typów, przypominających starego Vittore Carpaccio. Dziwna i nawskróś sympatyczna mieszanina historycznego i realistycznego kierunku. — Zeszytów takich będzie sześć.

TEATR.

Szalony pomysł — farsa w czterech aktach Karola Laufs'a.

Rzeczywiście na „szalony pomysł“ wpadli i autor i student Ernest, główny bohater komedyjki. Nie mając nic prócz długów, dostaje naraz Ernest (p. Konopka) wezwanie, aby kilka miesięcy przepędził w domu u wuja i strzegł mieszkania podczas jego nieobecności. Dla poprawienia finansów wynajmuje wesoły siostrzeniec powierzone jego pieczy pokoje. W jednym obiera siedzibę zdenerwowany profesor konserwatoryum muzycznego (p. Ruszkowski), kompozytor, doprowadzony niemal do szaleństwa grą na kilkudziesięciu fortepianach naraz. W drugim mąż hulaka (p. Stępowski), obarczony zazdrosną żoną (p. Wojnowska). W trzecim popasa ścigany przez wierzycieli elegant (p. Antoniewski). W czwartym nareszcie nie brak śpiewaczki operetkowej (p. Siennicka). Dodajmy młodą ładną żonę wuja (p. Kłosowska), o którą mąż jest zazdrosny, szlifobruka i plotkarza (p. Feliksiewicz), a zwłaszcza lokaja totumfackiego studentów (p. Solski), dodajmy trzy romanse, cztery sceny zazdrości, sto figlów, wykrętów, spisków i kontrspisków, a będziemy mieli główne postacie i główne nici farsy. Oklaskiwano ją hucznie, ale śmiech głuszył jeszcze oklaski. Nie będąc ani subtelną, ani głębszą, posiada fraszka Karola Laufs'a pewną dobroduszność, naiwność i szaloną swobodę, którą się jeszcze czasem — niestety bardzo rzadko — spotyka u niemieckich zdolniejszych pisarzy. Technika sceniczna pozostawia dość dużo do życzenia, ale jest w całości mniej sztucznych, znanych, obliczonych z góry na efekt motywów, niż w przeciętnej francuskiej komedyi. Wiem, że według łacińskiego przysłowia, każde porównanie kuleje, lękam się nawet, że niniejsze będzie kuleć na obie nogi, a jednak wypowiem je, bo charakteryzuje jako tako stosunek niemieckiej farsy do francuskiej. Ostatnia jest jak numer *Journal amusant*, pieprzny, śmiały, ilustrowany konturami z nieporównanym szykiem, ale kobiety Mars'a, to zawsze kobiety Mars'a i paryskie typy Stop'a to zawsze karykatury Stop'a. Od czasu do czasu bawi taki numer, ale strach bierze na myśl całego oprawnego rocznika. Przeciwnie dobra farsa niemiecka, to numer *Fliegende Blätter*. Dowcip spokojny, czasem dziecinnie pusty, czasem zupełnie wytworny. Redakcya pisma odbija nieustannie na nowo wyczerpane numera i sprzedaje nietylko roczniki, ale komplet swego wydawnictwa. Porównanie to, zresztą stanowczo zbyt pochlebne dla niemieckich scenicznych utworów, odnosi się, zdaniem mojem, wyłącznie do farsy. Obstaję bowiem przy wypowiedzianem niegdyś zdaniu: niema niemieckiej komedyi.

Przedstawienie *Szalonego pomysłu* było bardzo dobre, szybkie i wesołe. Wszyscy powyżej wymienieni artyści zasługują na głośną pochwałę. P. Stępowski wywiązał się doskonale z roli, któraby się właściwie należała nie charakterystycznemu, lecz szczerze komicznemu aktorowi, oto n. p. ...p. Siemaszce. Poklask i wyrazy zupełnego uznania p. Ruszkowskiemu, który odmienił swą postać i wymowę, a chociaż się chwilami uciekał do przesady, umiał nowemi środkami stworzyć figurę nową. Pani Siennicka miała znów wieczór nadzwyczaj szczęśliwy.

Za parę dni zapanuje nowe życie na deskach naszego teatru. Przejdziemy od fars do głębszych komedyj, a potem podobno i od francuskich utworów do dzieł najwyższej poezyi, gdzie „czysta piękność będzie nam podaną“. To, czego na próżno domagaliśmy się zimą, ma się teraz ziścić. Z niskich desek naszych przemawiać będzie Szekspir. — I w sztuce aktorskiej od kreacyj względnie dobrych przejdziemy do bezwzględnie pięknych. Bo kiedy się na przyszły raz znowu podniesie zasłona, ujrzymy przed sobą nietylko największą polską artystkę, ale — o ile mię moje osobiste doświadczenie uczy — najszlachetniejszy, najwytworniejszy talent, jaki dziś gdziekolwiek spotkać możemy na scenie. *K. G.*

Dział ekonomiczny.

Z Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Prezydyum tego Towarzystwa zawiadamia, iż zebranie ogólne członków Towarzystwa i delegowanych Towarzystw rolniczych okręgowych odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w dniu 30 i następnych maja b. r. o godzinie 11 po nabożeństwie, odbytem o godz. 10 w kościele św. Marka przy ul. Sławkowskiej, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i otwarcie obrad przez prezydującego.

2) Protokół obrad ostatniego zgromadzenia ogólnego (drukowany).

3) Sprawozdanie z czynności komitetu od ostatniego zebrania ogólnego (drukowane); ref. sekretarz Tow. p. H. Lewiecki.

4) Sprawozdanie z czynności Towarzystw rolniczych okręgowych za rok 1890; ref. p. Maryan Dydyński.

5) Sprawozdanie sekcyi administracyjnej: a) zamknięcie rachunków z funduszów ministeryalnych za r. 1890; b) zamknięcie rachunków z funduszów własnych Towarzystwa i administracyi *Tygodnika rolniczego* za r. 1890; c) preliminarz budżetu Towarzystwa i *Tygodnika rolniczego* na rok 1891; ref. p. Dr Juliusz Leo.

6) Wybór komisyi do wniosków co do absolutoryum.

7) Sprawozdanie sekcyi hodowlanej; referent p. Karol Czecz.

8) Wnioski komitetu: a) w sprawie doświadczeń z torfowiskami, ref. p. Władysław Żeleński; b) w sprawie egzaminów na kursie rolniczym w Uniwersytecie Jagiellońskim, ref. p. Alfons Lippoman; c) w sprawie reformy podatkowej, refer p. Dr Juliusz Leo; d) w sprawie stacyj doświadczalnych, ref. p. Alfons Lippoman.

9) Wybory: a) Prezydyum; b) uzupełniające do komitetu.

10) Wnioski Towarzystw rolniczych okręgowych.

11) Wnioski samoistne.

Kraków, dnia 7 maja 1891 r.

Wiceprezes: *St. Homolacs.* Sekretarz: *H. Lewiecki.*

Stowarzyszenie wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich odbyło swe doroczne walne zebranie w sali Rady miasta dnia 7 b. m. pod przewodnictwem wiceprezesa radcy miasta T. Chęcińskiego, na którem to zebraniu złożonem zostało sprawozdanie za r. 1890 i dokonano wyborów uzupełniających wydział Towarzystwa.

Sprawozdanie wykazało majątek Towarzystwa 4841 złr. 58 ct., dochody 1854 złr. 22 ct., rozchody 1850 złr. 55 ct., z tych ostatnich przypada na pielęgnowanie chorych, pogrzeby, zapomogi 1289 złr. 75 ct. Członków Towarzystwo liczy 276. Do wydziału weszli pp.: Markus Karol, Zarachowicz Antoni, Kopaczyński Franciszek, Kowalczyk Piotr, Salwiński Maksymilian, Chęciński Franciszek, Ludwiński Jacek, Rehman Stanisław i Drozdowski Jan.

Targ zbożowy. Z Wiednia donoszą nam: Powietrze wilgotne i ciepłe przyspiesza wegetacyę w nadzwyczajnym stopniu. Sprawozdania o stanie zasiewów niejednolite: z niektórych okolic pomyślne, z innych mówią niekorzystnie o stanie zasiewów pszenicy i to tak, że w wypadku dalszej normalnej pogody nie można myśleć nawet o średnich zbiorach. To pesymistyczne zapatrywanie wywarło widoczny skutek na targu tutejszym: inaczej trudno wytłumaczyć, jakim sposobem mimo mdłych sprawozdań ze wszystkich targów zagranicznych, pszenica nietylko utrzymała się w cenie, ale nawet po kilku silnych wahaniach w końcu uzyskała wcale znaczną zwyżkę. Obrót pszenicy gotowy był dosyć ograniczony, bo z jednej strony brakło dostatecznych ofert, z drugiej zaś był słaby zbyt mąki i interesanci byli zmuszeni postąpić o kilka centów wyżej w cenie. Osłabił się również popyt na wywóz, a nawet niektóre kupna rozwiązano.

Obrót żytem gotowem był prawie żaden, bo młynarze nie chcieli płacić ceny, która się ustaliła w tej chwili na wiosenne żyto, jesienne zaś, wykazując znaczne oscylacye, w końcu uzyskało silne polepszenie cen.

Jęczmienia obrót słaby i niezmieniony.

Owies w dalszym ciągu upada. Usiłowaniom przejęcia interesów stanęła na przeszkodzie okoliczność, że nastąpić mają znaczne wypowiedzenia przejętego na wiosnę w Peszcie owsa, który nadejdzie wobec tego tutaj.

Kukurudza słabsza, wskutek osłabienia ruchu na targach angielskich. Dalsze wypowiedzenia z trudnością przyjmowano i skłoniły one wielu właścicieli do realizacyj.

Obrót rzepakiem również nieznaczny, ceny słabe, liczniejsze były oferty na styczeń-luty, ale bez popytu.

Spirytus zwłaszcza gotowy, utrzymał ceny silne. Na późniejsze termina przeważała podaż.

Telegramy własne „Czasu“.

Rzym 11-go maja. Dowiaduję się z pewnego źródła, że arcybiskupem gnieźnieńsko poznańskim został mianowany dotychczasowy sufragan i administrator tejże dyecezyi X. Dr Edward Likowski; arcybiskupem-metropolitą mohylewskim zaś dotychczasowy biskup łucko-żytomierski, X. Szymon Kozłowski, a sufraganem jego X. Simon, rektor Akademii rzymsko-katolickiej w Petersburgu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 maja. *Reichsraths-Correspondenz* pisze: Cesarz przyjmował wczoraj w południe nadzwyczaj łaskawie prezydyum Izby deputowanych. Prezydent Smolka, donosząc Najj. Panu o jednomyślnie powziętej w dniu 8 b. m. uchwale Izby, oświadczył zarazem, że prezydyum otrzymało od Izby zaszczytne polecenie złożyć Cesarzowi wyrazy najgłębszej i najszczerszej wdzięczności za podniosłe, ojcowskie zamiary, wyrażone w mowie tronowej, i zapewnić go o niezachwianej wierności, uległości i przywiązaniu do uświęconej osoby N. Pana i całego Domu cesarskiego. Prezydent najuniżeniej prosił, aby Cesarz raczył łaskawie przyjąć pełną czci manifestacyę Izby.

Na przemówienie prezydenta odpowiedział Cesarz, iż z zadowoleniem przyjmuje to oświadczenie prezydyum o lojalnej manifestacyi Izby, że jednomyślnie powzięta przez Izbę uchwała napełniła radością serce monarsze i że szczególnie cieszy Cesarza ta okoliczność, iż uczucia życzliwości, jakiemi darzy Izbę poselską, znalazły jednozgodną, dobrowolną i w taki sposób wyrażoną odpowiedź. W końcu prosił Cesarz, aby prezydyum oznajmiło Izbie jego łaskawe cesarskie podziękowanie.

Podczas audyencyi zaznaczył Cesarz ponownie i kilkakrotnie swą wielką radość z tej manifestacyi Izby, odpowiadającej w zupełności jego życzliwym intencyom, i wyraził nadzieję oraz życzenie, aby zyskany obecnie czas zużyty został na załatwienie licznych i ważnych zadań, jakie Izbę czekają. W końcu dziękował Cesarz szczególnie prezydentowi za jego inicyatywę, a także pierwszemu wiceprezydentowi Chlumecky'emu za jego patryotyczne wyrazy, wypowiedziane pod koniec posiedzenia.

Wiedeń 11 maja. (Z Izby deputowanych). Prezydent Smolka zawiadamia Izbę o przyjęciu prezydyum przez Cesarza i o łaskawej odpowiedzi cesarskiej. Izba stojąc, przyjmuje z uszanowaniem do wiadomości relacyę prezydenta.

Prezydent ministrów hr. Taaffe przedkłada projekt ustawy, zmieniającej wysokość zasiłku państwowego na utrzymanie i regulacyę rzeki Mur.

Minister handlu przedkłada ponownie niezałatwioną w poprzedniej sesyi ustawę o prowadzeniu ruchu na kolei Arcyks. Albrechta na rachunek państwa, ewentualnie o wykupnie tej kolei.

Centralny komitet wystawy praskiej nadsyła zaproszenie dla Izby do zwiedzenia wystawy.

Posłowie hr. Belcredi (jun.) i Supuk składają ślubowanie.

Dep. Sommaruga i tow. czynią wniosek względem zmiany ordynacyi wyborczej do Rady państwa z przyłączonych do Wiednia gmin i części gmin, oraz odpowiedniego pomnożenia liczby posłów wiedeńskich.

Dep. Luzzatto i tow. wnoszą, aby w Tryeście utworzono uniwersytet włoski, a przynajmniej włoską akademię prawniczą.

Wiedeń 11-go maja. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza odręczne pismo cesarskie do Arcyksięcia Albrechta, w którem Monarcha za ponowną znaczną ofiarę na rzecz powiększenia zakładu wychowawczego dla córek oficerskich w Hernals, tudzież za liczne inne czyny wspaniałomyślnego popierania interesów wojskowych, wyraża Arcyksięciu swe podziękowanie i zadowolenie.

Wiedeń 11 maja. Bezrobocie drukarzy trwa dalej; strejkuje 3000 robotników.

Praga 11 maja. Dnia 14 b. m. przybędą tu ministrowie Prażak, Gautsch, Bacquehem i Zaleski.

Znojmo 11 maja. Uczestnicy podróży jeneralnego sztabu pod przewodem Arcyks. Albrechta przybyli wczoraj do Retz. W podróży między innymi biorą udział Arcyksiążęta Franciszek Ferdynand i Eugeniusz, szef jen. sztabu Beck, jen. broni Schoenfeld i jen.-adjutant Paar. Obywatelstwo i straż ogniowa urządziły wieczorem korowód z pochodniami, a Towarzystwo śpiewackie wykonało serenadę.

Dzisiaj rano udali się uczestnicy podróży przez Haugsdorf do Znojmo, gdzie zabawią dwa dni.

Paryż 11 maja. Na meetingu bulanżystów zwołanym w celu zaprotestowania przeciw zajściom w Fourmies, zebrało się 1500 osób. Mowcy bulanżystowscy odzywali się w zwyczajny swój sposób. Laur utrzymywał, że rzeź w Fourmies jest dowodem sojuszu rządu z Niemcami przeciw socyalistom belgijskim. Zgromadzenie uchwaliło protest i rozeszło się bez dalszych zajść.

Calais 11 maja. Odbył się tu meeting, protestujący przeciw zajściom w Fourmies. Około 1000 osób chciało się udać na cmentarz w celu złożenia wieńców na grobie ofiar, ale policya wzbroniła przystępu do cmentarza. Manifestanci wrócili do miasta bez zajść i mają zamiar zebrania się wieczorem na ponowny meeting.

Gandawa 11 maja. Na zgromadzeniu robotników dokowych postanowiono nie wyładowywać statków z węglami, przybywających z Niemiec i z Anglii. Położenie w okręgach Charleroi, Lalouviere i Mons, nie zmieniło się w niczem. Wczoraj odbywały się tam liczne meetingi robotników.

Charleroi 11 maja. Jakieś indywiduum rzuciło bombę dynamitową pod dom robotnika, który nie chciał przystąpić do strejku. Zarządzono śledztwo.

Leodyum 11 maja. Większa część strejkujących znajduje się już w nader przykrym stanie pieniężnym. Oczekują, iż jutro połowa strejkujących powróci do przerwanej pracy.

Proklamacya gubernatora leodyjskiego obiecuje chcącym pracować robotnikom, iż porządek zostanie utrzymany.

Na zgromadzeniu w Seraing przemawiali Devolder i Demblon energicznie za dalszem bezrobociem, zapowiadali ogłoszenie wkrótce powszechnego strejku i zalecali spokój i porządek.

Londyn 11 maja. Biuro Reutera odbiera wiadomość z Rangunu, że rejent Manipuru wziętym został w niewolę.

Rzym 11 maja. Rzeka Adyga opada pod Weroną, a wzbiera pod Rovigo. Pad wzbiera także pod Polisellą, niema jednak obawy o niebezpieczne następstwa. W okolicy Pawii zrządziła powódź szkody, obliczone na przeszło 100.000 franków.

Lizbona 11 maja. Bank portugalski zaczął wypłacać na podstawie dekretu królewskiego srebrem wierzytelności płatne w złocie. Wywołane przez to niezadowolenia i trudności wypłat przekroczyły już, jak się zdaje, punkt kulminacyjny, a wynikające ztąd niebezpieczeństwo uważają w kołach giełdowych za zażegnane.

Ateny 11 maja. Położenie w Korfu jest rozpaczliwe. Dzielnica żydowska jest w oblężeniu; głód panuje od trzech dni, chowanie zwłok zmarłych jest niemożliwem.

Buenos-Ayres 11 maja. Kongres otwartym został przedwczoraj przemową prezydenta, w której wspomniał o dobrych stosunkach rzeczypospolitej z mocarstwami zagranicznemi. Prezydent oświadczył się przeciw wszelkiej nowej emisyi pieniędzy papierowych i poruszył myśl zarządzenia ścisłej ankiety w celu zbadania położenia, w jakiem się banki znajdują. Zapowiedział też ważne zmiany w organizacyi finansowej, jakie zajść muszą skutkiem zaprowadzenia waluty srebrnej.

Od Administracyi „Czasu.“

Zamiast wieńca dla ś. p. Romana Konopki, na wydawnictwo „ludu“ przyjaciela tegoż ś. p. Oskara Kolberga złożył Dr Mączka 5 złr.

W miejsce wieńca na trumnę ś. p. Witalisa Odrowąż Pieniążka nadesłali pp. Sławomirowie Odrzywolscy na fundusz wydawnictwa *Rzemieślnika polskiego* 20 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Kazimierz Kruszyński
ordynuje, jak lat porzednich, od 1 czerwca
w Szczawnicy. (1037 2-8)

Pischinger's Chocolade Extract najdelikatniejszy
(1029 15-100)

Chorym i rekonwalescentom dla podniesienia osłabionych sił ciała polecają na pokarm szczególnie potrawy obfite w białko jajka, jak surowe mięso, mleko itp. Wiadomo jednak, że te dla zdrowego wprawdzie pożywne potrawy chory nie łatwo może znieść, gdyż ciało jego nie może skonsumowanych potraw zmienić na strawne substancye. Z zadowoleniem więc należy zwrócić uwagę na t. z. pepton mięsny Kemmericha, który obfity w białko jest łatwo strawnym nawet dla bardzo słabego ustroju. Używanie peptonu podnosi siły i sprawia równocześnie zdrowie. (486)

Od kilkudziesięciu lat używano naturalnych wytworów wyparowanych słynnych marienbadzkich zdrojów leczniczych przez otyłych i w wielu chorobach przyrządów trawienia. W ostatnich czasach wyrabiają w odpowiedni teraźniejszej umiejętności wytwór, „naturalną sproszkowaną marienbadzką sól zdrojową“, która z powodu naturalnych składników, odpowiadających dokładnie zdrojowi leczniczemu, zastępuje skutecznie słynne zdroje w Marienbadzie. Lekarze zapisują ogólnie marienbadzką sól zdrojową, której nabyć można we wszystkich aptekach. (1115)

Sto złr. nagrody. Wypadki z oszukańczem nadużyciem wyrobu „Zacherlinu“ niestety nie ustają, dlatego firma J. Zacherl w Wiedniu widzi się zmuszoną wszędzie podać do wiadomości publicznej, że celem usunięcia takiej swawoli wypłaci każdemu gotówką 100 złr. nagrody, jeżeli za jego wskazówkami będzie mogła rozpocząć sądowe kroki za naruszenie jej znaku ochronnego. „Zacherlin“, ten uznany najlepszy środek przeciw wszelkim owadom, nie należy brać za jedno ze zwykłym proszkiem na owady, gdyż „Zacherlin“ jest właściwą szczególnością, która nigdzie i nigdy inaczej nie istnieje, jak tylko w zapieczętowanych flaszeczkach ze znakiem ochronnym i podobizną podpisu „J. Zacherl.“ Kto więc żąda „Zacherlinu“, a otrzyma jaki proszek w tutce papierowej lub pudełku, jest temsamem z pewnością oszukany. (855)

(130 21-26) SOCIÉTÉ HYGIÉNIQUE 65, RUE DE RIVOLI, PARIS
Ptychotis, Santolina, Lilas blanc, etc. Przednie Perfumy nowe, finie skoncentrowane.
Mydło królewskie wikwintnego zapachu, udelikatniające powłokę ciała.
Proszek do zębów bieli i zabezpiecza zęby od zepsucia.
W *Krakowie:* PP. Wiszniewski, Redyk i Fenz.

Kuracya wiosenna.
Pierwsze tygodnie wiosenne są zazwyczaj czasem, w którym poszukuje się środka poprawiającego nieregularności w czynnościach ciała, spowodowane często sposobem życia w zimie. W tym celu polecaną jest przez lekarzy szczególniej
MATTONIEGO GIESSHÜBLER Woda SZCZAWA ALKALICZNA
tak do samodzielnej kuracyi domowej, jak niemniej do **poprzedniej kuracyi** do kąpiel: **Karlsbad, Marienbad, Franzensbad** i inne miejsca lecznicze. (772 3-)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 maja. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier opod.	91	95	Anglobanki	159	—
„ srebrna „	91	85	Uniony	238	—
4% złota	110	85	Bankvereiny	113	75
5% pap. nieop.	102	—	Akcye Länderbank.	214	90
Akcye Ban. Aus.-W.	999	—	„ kol. Kar. Lud.	219	—
„ kredytowe	300	50	„ „ lwowsko-		
Londyn	118	30	„ „ czerniow.	244	75
Napoleony	9	34	„ „ południ.	—	—
Dukaty	5	54	Elbethale	223	—
Marki	57	72½	Nordbahny	2845	
5% Renta węg. pap.	101	30	Staatsbahny	265	75
4% „ „ złota	104	45	Alpiny	92	50
Losy prem. węg.	138	—	Akcye tytoniowe	158	–
Losy tureckie	35	40	Ruble	138	75

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 11 maja.

Banknoty austr.	173	60	4% Listy likw. pol.	71	70
Krótki Wiedeń	173	—	Akc. kol. Kar. Lud.	94	90
Banknoty ros.	240	45	„ austr. kred.	162	12
5% Listy zast. pols.	74	80	Ultimo Ruble	240	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami.
Kantor wymiany filii c. k. uprz. gal. Banku Hipotecznego **w Krakowie, Rynek l. 30.**
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Mężczyzna

liczący lat 24, ukończony prawnik, przystojny, z dobrej familii, posiający kilkutysięczny kapitał; poszukuje znajomości w celach małżeńskich. — Jako posag pożądany skromny majątek ziemski. — Adres: **„Rolnik“** w Administracyi „Czasu“. (1180-3-5)

WIŁŁA

na Półwsiu Zwierzynieckiem, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.** Bliższa wiadomość w gł. Rynku, linia A—B Nr. 37, na III. piętrze, między godz. 3—5. (1009-9-10)

Dyrekcya Stowarzyszenia tkaczów w Błażowej

poleca Szanownej Publiczności znane z dobroci i trwałości swoje wyroby, mianowicie: płótna od najgrubszej jakości do najcieńszej weby, bieliznę stołową, ręczniki, fartuszki, dywaniki, kolorowe płócienka, drelichy, płótna żaglowe, wyroby na ubrania męzkie, płótna na lasy do chmielu i t. d.

Ceny znacznie zniżone, przy zakupnie nad 15 złr. odsyłka opłatna. (9-5-31-)

Konkurs.

Nr. 313. (1207-2-3)

Rada Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **taksatora** zastawów sukiennych przy Banku Pobożnym od 1go września 1891 r., z płacą roczną 120 złr., mieszkaniem bezpłatnem w domu Brackim pod L. 466 Dz. I. i ryczałtem na opał mieszkania w kwocie 20 złr. rocznie.

Obowiązki określa osobna instrukcya.

Kaucya służbowa wynosi 50 złr.

Podania wnosić należy najdalej **do 31 maja b. r.** do Arcybractwa Miłosierdzia na ręce Sekretarza przy dołączeniu świadectw wykazujących uzdolnienie kandydata.

Posada ta nadaną zostanie w myśl art. 31 statutu na czas nieograniczony za trzechmiesięcznem z początkiem każdego miesiąca dopuszczalnem wypowiedzeniem i nie nadaje żadnego prawa do emerytury lub zaopatrzenia wdów i sierót.

Kraków, dnia 1 maja 1891 r.

Starszy Arcybractwa: *Dr Markiewicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

Majątek ziemski

1½ mili od Krakowa przy gościńcu kolei państw. położony, obszaru 270 morgów, w tych 30 morgów lasu, 50 łąk, reszta orny z obszernym domem mieszkalnym, budynkami gospodarczemi, inwentarzem żywym i martwym, **jest pod korzystnemi warunkami z wolnéj ręki** do sprzedania.

Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do pełnomocnika właściciela **Wgo Dra Władysława Wilkosza adwokata w Krakowie.** (1208-2-3)

Ajentów

Dla sprzedaży ustawą dozwolonych losów przyjmuje pewien zakład bankowy pod

bardzo korzyst. warunkami.

Oferty pod **„B. 100“** przyjmuje biuro ogłoszeń **J. Danneberg** w Wiedniu, I, Kumpfgasse 7. Telefon 4022. (1210-2 6

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (874 49

EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Życiowy balsam — Lebensbalsam

Wszyst. części opakowania mają wyraźny obok urzędownie złożony znak ochronny.

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (974 5 52)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk części opakowan. mają obok wyrażony urzęd. złożony znak ochronny.

GŁÓWNY SKŁAD ma **B. Fragner w Pradze,** Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.

Codzienna wysyłka pocztowa.

Nauczycielka

Polka, dyplomowana, w wieku średnim, posiadająca języki: francuski i niemiecki oraz muzykę, ukończywszy edukacyę panienki w domu obywatelskim — poszukuje odpowiedniej posady od 1go sierpnia b. r. — Wiadomość w Krakowie przy ulicy św. Tomasza Nr. 8, I. piętro, u pani *Ludwiny Podgórskiej.* (1098-3-3)

Poszukuje się nauczycielki

(nie muzykalnej), posiadającej gruntownie język francuski, niemiecki, oraz przedmioty szkolne. — Zgłoszenia pod liter.: **M. B.** poste restante **Wieliczka.** (1178 3-3)

Poszukuje się do wynajęcia

natychmiast

domku z ogrodem, złożonego z 5 pokoi — po za miastem — niedrogiego — w przyjemnem położeniu.

Oferty proszę składać w **hotelu Saskim** pod lit **W. R.** (1193 2-3)

W małej willi

przy ulicy Retoryka na Wygodzie pod Nr. 4 i 5, są **trzy pokoje, przedpokój i kuchnia z ogródkiem** na parterze, zupełnie suche. zaraz lub od św. Jana do wynajęcia. Wejście około małego domku pod Nr. 13.

Także sąsiedni **domek parterowy z ogródkiem,** wolny od podatków, jest do sprzedania. — Wiadomość u właścicielki na miejscu. (1191-2-3)

MARIENBAD.

Zdroje obfite w sól glauberską, żelaziste i ziemno alkaliczne, kąpiele z gazu kwasu węglowego, mułowe, żelaziste, parowe, gazowe i w gorącem powietrzu, wodolecznica.
Rozsyłka wód mineralnych przez Stift Tepler Brunnenversendung. Nowa warzelnia soli. Rozsyłka naturalnych soli zdrojowych i pastylek przez dzierżawcę Millera, Philipp & Co.
Nowo zbudowana kolonada. Elektryczne oświetlenie miasta.
Pora od 1go maja do 30go września.
Frekwencya 16.000 osób (oprócz przejezdnych).
Prospekta i broszury z Magistratu darmo.
Składy w Krakowie mają pp. **J. Wentzl, J. Goldwasser, Wilhelm Goldwasser.** (762-2 4)

SKŁAD **własnego wyrobu.**

JAN BAJER w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 13.

Kręgle z drzewa grubego i bukowego od 3 złr. do 5 złr. za 9 sztuk. — **Kule** z drzewa oliwnego (Lignum Sanctum) od złr. 1·50 do złr. 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1 cnt. 50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych. (697-33-52)

SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

Poleca również elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej i drzewa, jakoto: fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino przybory do bilardów itp. Przyjmuje do reperacyj: wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader niskich cenach.

WAŻNE dla Panów **Restauratorów.**

Dla PP. Lekarzy i Przedsiębiorców hidropatycznych zakładów.

W Szczawnicy, w oddaleniu dwudziestu kilku minut drogi od głównego Zakładu zdrojowego, na wstępie do lasu dworskiego, — są zaraz do nabycia **cztery domy mieszkalne** i **jeden wielki budynek** po traczu parowym, wszystkie w dobrym stanie. Miejscowość urocza, okolona gęstym lasem szpilkowym, dobrze znana szerszej publiczności **pod nazwą „Sewerynówki“,** jako ulubione miejsce wycieczek, tudzież **obfite źródła** z doskonałą wodą tamże, niemniej **w pobliżu ładna łąka,** znakomicie kwalifikują się i ułatwiają **założenie zakładu hidropatycznego** podług dziś już bardzo rozpowszechnionej **metody X. Kneippa.**

Bliższych szczegółów udziela na zapytania dworski leśniczy p. *Antoni Hubaczek* w Szczawnicy. (1143 3-3)

Perełki przeciw astmie

wewnętrzny środek dla

ciężko oddychających

wszelkiego rodzaju.

1 pudełko z 40 sztukami 1 złr. 50 ct.

SALVATOR-APOTHEKE

Wien, I, Kärntnerstrasse 22. (946-7 15)

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) O. S.

Stacya kolei Wrocław Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w kąpielach **Otwarcie 14 maja.** Ogólne miejscowe i **solankowe kąpiele, parowe, natryski, wziewania, mięsienie,** elektryczne opatrywania. **Wody mineralne.** Karty jazdy w porze letniej ważne na 45 dni. **Rozsyłka świeżej wody mineralnej, zgęszczonej solanki, żoły, mydła solankowego i pastylek.** Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela *Zarząd kąpielowy.* (938 5-6)

C. K. NAJWYŻSZE UZNANIE.

Złoty medal: Paryż, Amsterdam, Barcelona.

Od południa stacya Pürkla kol. Połud. 2 godziny.

Kąpiele Gleichenberg w STYRYI.

Od północy stacya Feldbach c. k. kol. państw. 1 g.

Środki lecznicze. **Kuracya picia wód.** Alkal.-muri t. szczawiki, zdrój Konstantyna i Emmy, czysty szczawik żelazisty, Klausen-Stahlquelle, napoje zbytkowe: Johannisbrunnen we flasz. i syfonach. Żętyca, mléko krowie i owcze, kefir, **wziewanie szpilkowe, rozpylanie solanki zdrojowej w oddziel. pokojach. Pokój pneumatyczny.** Kąpiele rzeczne, mineralne, igliw., żelaziste i **pieniące z kwasem węgl., wodolecznica,** kuracya terenowa, winogronowa. Wskazane w nieżyt. organów oddech. i do trawienia, przewlekł. cierpieniach płuc, wypocinach opłuc. żebr, rozedmie, astmie cierp. nerek i pęcherza, chorob. kobiet blednicy, braku krwi, chorobach dzieci. **Pora od 1 maja do końca września.** 12 lekarzy. Komfort: muzyka kąpiel., salon leczn., koncerta, zebrania, teatr. Wys. 270 m. Odległość od Wiednia 9 godzin. [773-3-5]

Objaśnienia i prospekta przez **zarząd kąpielowy Gleichenberg.**

Dyplom honorowy: Grac, Tryest.

PILZNEŃSKIE PIWO SKŁADOWE.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że okres piwa wyszynkowego skończył się 30 kwietnia, a wysyłka naszego

piwa składowego

rozpoczęła się z dniem 1 maja b. r. Oczekujemy więc chętnie licznych zamówień na ten słynnie znany napój.

Pilzno (w Czechach) w maju 1891 r.

Bürgerliches Bräuhaus in Pilsen
(firma założona w r. 1842).

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt zwrócić uwagę Szanownej Publiczności, że

główny skład dla Galicyi znajduje się w Krakowie przy ulicy Poselskiej L. 15.

Z tego składu mogę wykonać najpunktualniej i najdokładniej zamówienia na beczki 1/1, 1/2 i 1/4 hektolitrowe. Zarazem zwracam uwagę Szanownej Publiczności na moje

orygin. pilzn. piwo butelkowe z mieszczań. browaru,

które wysyłam punktualnie dobrze opakow. w 1/1 i 1/2 litr. butelkach od 25/1 butelek wzwyż.

Browar mieszczański w Pilznie coraz bardziej się rozszerza. Słynny ten zakład otrzymał wskutek świeżo uzyskanego Najwyższego odznaczenia na wystawie gospodarczej i leśnej w Wiedniu liczne zamówienia od dostojnych i najdostojniejszych osób.

Oddawna znana szczególność, że piwo

prawdziwe mieszczańskie pilzneńskie

z browaru mieszczańskiego w Pilznie,

którego znakomite zalety stoją na najwyższym stopniu wydoskonalenia, zajmuje dziś pierwsze miejsce między wyrobami przemysłu piwnego, a znawcy piwa dają mu słusznie przydomek **„König der Biere“.**

Znakomitą jakość tego napoju uznały powagi lekarskie i oceniły jego higieniczną wartość w swojej praktyce. Dowodem tego jest przepisane dla Jego Świątobliwości Papieża w Rzymie używanie piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego, któryto przepis wydały pierwsze powagi lekarskie.

Mierne używanie piwa pilzneńskiego podnieca duchowe działanie, cielesne i duchowe zmęczenie ustępuje szklance **„prawdziwego pilzneńskiego piwa“,** a w połączeniu z odpowiedniem odżywieniem wzmaga i podnosi racyonalną żywotność człowieka.

Szanowni miejscowi kupujący otrzymają piwo dostawione opłatnie do domu. [1205 2-2]

Jeneralna reprezentacya pilzneńskiego mieszczańskiego browaru
(firma założona w r. 1842)

DLA GALICYI:
Jakób Stein w Krakowie, ul. Poselska L. 15.

Apteki do wydzierżawienia poszukuje **J. Radwański** magister farm. w **Bielsku,** Szlązk austryacki. (1171-4 6)

Oranżerya składająca się z 2000 roślin jest do nabycia w Strusowie. — Bliższej wiadomości udziela **A. Rogalski** tamże. (1190-2 3)

SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicyi,

powszechnie znany zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy,

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem, orzeźwiającem powietrzem,

z siedmiu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,

zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w chorobach narządów oddychania, trawienia, dróg moczowych i innych.

Liczne, nie drogie, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Sciborowski,** prócz niego ośmiu lekarzy udzieli chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku, mléko, żętyca, kumys, kefir. **Zakład inhalacyjny, solankowy,** powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne, igliwiowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez **spadkobierców Dra Janochy. Zakład wodoleczniczy** przez Dra Kołączkowskiego w roku bieżącym rozszerzony, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi, kąpiele rzeczne w Dunajcu i bliższym zakładu Ruskim Potoku. **Czytelnia** czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki dla zabawy, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania towarzyskie, koncerta, **pracownia fotograficzna A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolice Szczawnicy. Komunikacya z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, zkąd 42 kilometrów wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe z starego Sącza i Krakowa.

Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.

Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawią w zakładzie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd zakładu zdrojowego przez stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusiu.

Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego** w **Wiedniu,** albo za pośrednictwem Zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy. (1035 2-3)

Stare rzeczy stają się znów nowemi.

Przed 100 laty całkiem nie znachodziło się w handlu płótno **z apreturą** gdyż wtedy nie było jeszcze żadnych chemicznych sztucznych blichów.

Dziś znachodzą się w handlu gatunki płócien, które zawierają 10 do 15 procent obcych przez apreturę wprowadzonych przymieszków, a które z trudem dopiero przez pranie mogą być wywabione i właściwy gatunek zakrywają. Ponieważ dla prywatnego kupującego apretura i tak niema żadnego celu, gdyż musi być znów wywabioną, przeto zdecydowaliśmy się wyrabiać specyalne szczególnie dla domowego użytku przeznaczone płótno

bez apretury,

które w porównaniu do swej nadzwyczajnej trwałości jest zadziwiająco tanie.

Próbki z oznaczeniem najtańszej ceny przesyłamy każdemu bezpłatnie. Ceny są następujące:

Nr. 400 piękne płótno, 86 ctm. szer, odpowiednie na różne gatunki bielizny, metr po	złr.	— 55
dobre płótno, 88 ctm. szer, na bieliznę damską, na koszule męskie, tudzież bieliznę do łóżek, metr po	„	—·68
Nr. 900 bardzo piękne płótno na wyborową bieliznę, 86 ctm. szer., metr po	„	—·90
Garnitury adamaszkowe stołowe na 6 osób od	„	3 50
Garnitury do kawy białe i kolorowe na 6 osób od	„	2·25
Ręczniki adamaszkowe pół tuzina od . . .	„	2 50

RÓWNOCZEŚNIE POLECAMY:

wszelką bieliznę gotową z płótna i szirtingu, męską, damską, i dziecinną;

wszelkie rodzaje wyrobów trykotowych, wełnianych, bawełnianych i nicianych;

prawdziwą bieliznę wełnianą trykotową prof. Dra G. Jaegera. (187 9)

M. Beyer i Spółka

w Krakowie, Sukiennice Nr. 12—14.

Ekonom administrator

poszukuje posady.

Porozumienie listowne lub na koszt własny ustnie. — Adres: **I. T. 12** poste restante **Biecz.** (1177-3-6)

Subjekt

z handlu korzennego i towarów zelaznych, który był zatrudnionym w mniejszych miastach, może wkrótce znaleść odpowiednią posadę. (1186-2-3)

Adres: **St. St.** poste restate **Jasło.**

Potrzeba do Cukierni
Jana Baumana w Bochni
praktykanta.
(1184-2-5)

Rządca gospodarczy

z zachodnich Prus, kawaler, obeznany dokładnie w swoim facbu, od 23 lat zatrudniony w gospodarstwie, posiadający chlubne świadectwa (na jednej posadzie był przez 5 lat), obecnie z powodu banicyi w Królestwie Polskiem bez posady, poszukuje miejsca zaraz lub od 1go lipca b. r. Może się powołać na chlubne polecenia swych dawnych chlebodawców. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. B. (1163-3-3)

Willa (pałacyk)

tuż przy plantach, wśród ogrodu, z werandą, w najlepszem powietrzu, jest od 1go lipca do wynajęcia. — Bliższa wiadomość w Rynku pod L. 37, trzecie piętro, od godziny 3ej do 5ej. (1108-4 10)

Fabryka mebli giętych

w Krakowie na Kazimierzu, ul. Piekarska pod Nr. 21.

Znaczny wybór rozmaitych mebli giętych, trwale i wykwintnie wykonanych z doskonałego materyału, po możliwie najtańszych cenach, polecają Bracia Tercyarze Śgo Franciszka, posługujący ubogim. Oferty pod powyższym adresem albo **Sukiennice, Bazar wyrobów krajowych.**

Krzesła Nr. 14 i 18 są zawsze gotowe na składzie. Rysunki i cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie. Ekspedycya odwrotną pocztą. (1162 2-3)

Do wynajęcia na sezon wiosenny, letni i jesienny

willa

o 5 pokojach, przedpokoju i kuchni, bez mebli, z ogrodem kwiatowym, w pięknem i zdrowem położeniu, 25 minut od Krakowa oddalona. Na żądanie może być dodana jedna krowa mleczna, oraz stajnia na jednego lub parę koni. Cena przystępna. Zgłoszenia przyjmuje się przy ulicy Lubicz pod Nr. 23. (1110-4-4)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (410-26 30)

Zniżone ceny!

Gips surowy mielony do uprawy gruntów 100 kilo 55 ct.
Gips palony mielony do uprawy gruntów 100 kilo 80 ct
Gips palony do sufitowania 100 kilo 80 ct.
Gips alabastrowy po 2, 4, 6 i 8 złr. za 100 kilo (1165-3-4)

wyrabia i wysyła

miejska fabryka gipsu
w Bochni.

Ceny rozumieją się loco dworzec Bochnia

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. 116-51

KĄPIELE MUŁOWE

PISZCZANY (Pöstyen)

w *Węgrzech.* (936 3-3)

Rozpoczęcie pory 1 maja. Przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom stawów, skrzywieniom tychże, zołzom, zapaleniom kości, chorobom następnym po złamaniu kości i skrzywieniu, newralgiom,** szczeg. **ischias.** Oprócz leczenia **mięsienie, gimnastyka lecznicza** i **elektryczność.** Wyjaśnień o tutejszych stosunkach, kuracyi kąpielowej, mieszkaniach itd. udziela radca zdrowotny i lekarz kąpielowy **Dr Fodor** w **Piszczanach.**

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie

wyszła z druku książka p. t.:

Dzień 3go Maja 1791 r.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie.** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** (1027-10-10)

Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187. — Cena 75 ct.

Właśnie ukazało się wspaniałe arcydzieło:

Tadeusz Kościuszko

Zygmunta Ajdukiewicza.
Tekst przez **Alfreda Szczepańskiego.**
Cena egzemplarza w ozdobnej okładce 15 złr.

Polska nie posiadała dotychczas dzieła, któreby w wykonaniu swojem godnem było takiego bohatera, jak ***Tadeusz Kościuszko.*** To skłoniło mnie, pomimo nadzwyczajnych ofiar, do podjęcia niniejszego wydawnictwa i spodziewam się, że Publiczność polska nie odmówi mi swego uznania za takowe. W publicystyce europejskiej cykl powyższych obrazów wywołał prawdziwą senzacyę, a Towarzystwo Sztuk pięknych dzieło to odznaczyło wielkim złotym medalem Karola Ludwika. Wykonanie tego dzieła jest wspaniałem, a tekst, obrazy, druk i oprawa nie posiadają nic sobie równego. Wskutek powyższych zalet, cena tego albumu jest nadzwyczaj niską, i żaden polski nakładca tak starannie wykonanego arcydzieła wydać nie jest w stanie. Spodziewam się zatem, że niezadługo albumu tego w żadnej polskiej rodzinie brakować nie będzie.

Nadto ośmielam się zwrócić uwagę na mój

Album obrazów historycznych
JULIUSZA KOSSAKA,
wydanie wspaniałe za 7 złr., w eleganckiej oprawie za 10 złr.

Ceny powyższe wobec znakomitego wykończenia tych dzieł są bajecznie niskiemi. (1201-2-3)

Franciszek Bondy,
KSIĘGARZ i NAKŁADCA,
w Wiedniu, I., Annagasse Nr. 11.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie:
GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd
CZESKA AJENCYA (832-14)
Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26.

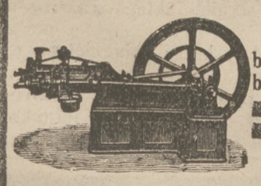

ZASTĘPUJE MACHINY PAROWE

bez urządzenia kotłów, bez niemił. dymu, bez pilnowania, bezpieczny, bez hałasu, znacznie mniejsze koszta ruchu.

OTTO NOWY MOTOR GAZOWY

stojący *i leżący, dla elektrycznych lamp żarzących, także dwucylindrowy* **o sile ½ do 100 koni.**

(53 263)

FABRYKA MOTORÓW GAZOWYCH
LANGEN & WOLF w Wiedniu, X., Laxenburgerstrasse 53.

WAŻNE DLA RODZICÓW.

Do nabycia we wszystkich księgarniach **dziełko ilustrowane:**

PARK Dra JORDANA
i Kilka uwag o wychowaniu

napisał
Bolesław Filiński.

Z portretem założyciela parku, widokiem, kopią obrazu A. Piotrowskiego „Zabawy dzieci“ oraz 9 wizerunkami i życiorysami znakomitych Polaków.
Cena 75 ct (1183-4-4)

Skład główny w Księgarni Wydaw. Polsk.

Bona Niemka

znająca białe szycie, jest zaraz do umieszczenia. Wiadomość w **Biurze Mme Stéphanie w Krakowie przy ulicy Długa Nr. 7.** (1176-3 3)

Dom parterowy

murowany, z ogrodem jest do sprzedania w Grzegórzkach pod Nr. 12. — Wiadomość tamże, pośrednictwo wykluczone. (1175 3-3)

Za dożywocie

kupię **MAJĄTEK ZIEMSKI** lub **KAMIENICĘ** i dam pewne zabezpieczenie na dotrzymanie renty dożywotniej. Zgłoszenia pod adresem: **Welis, plac Chorążczyzny pod Nr. 4 we Lwowie.** (1174-2-4

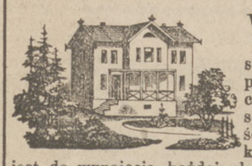

WILLA

składająca się z 3ch pokoi obszern. i kuchni, tuż przy lesie sosnowym, w bliskości poczty i stacyi kolejowej Słotwina, jest do wynajęcia każdej chwili na sezon letni pod korzystnemi warunkami. — Kąpiel rzeczna i zdrojowa. — Zgłoszenia pod adr.: **Leśnictwo Wygoda, poczta Szczurowa przez Słotwinę.** [1187-3 3]

Stary Koniak

Spirytusowany z wina własnej oziemby dostarcza od najstarszej jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 8 zł.
Benedykt Kerti, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(1021-61-)

Każdy odgniotek, zgrubiała skóra i brodawka znika pewnie i bez boleści w najkrótszym czasie przez proste przepędzlowanie **słynnie znanym, jedynie prawdziwym środkiem na odgniotki aptekarza Radlauera z apteki pod Koroną w Berlinie.** — Pudełko 50 ct. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** (423-6-12)

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach,** w **Syfilis** organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

(128 19-)

Ciągnienie już dnia 17 maja 1891 r.

50 ct. **Tryesteńskie losy Seehospiz.**

Głów. wygr. **1000 dukatów** wartości,
1600 wygranych. (984 11-12)

Do nabycia u A. HOLZERA w Krakowie.

Pumpen Waagen

aller Arten für häusliche und öffentl. Zwecke, Landwirthschaft, Bauten und Industrie.

Neuheit: Nach dem Bower-Barff-Patent-Inoxydations-Verfahren

Inoxydirte Pumpen
sind vor Rost geschützt.

neuester, verbesserter Constructionen.

Decimal- Centesimal- u. Laufgewichts-Brückenwaagen aus Holz u. Eisen, für Handels-, Verkehrs-, Fabriks-, landwirthschaftliche und andere gewerbliche Zwecke. Personenwaagen, Waagen f. Hausgebrauch, Viehwaagen.

Commandit-Gesellschaft für Pumpen und Maschinen-Fabrikation.

Kataloge gratis und franco. **W. GARVENS,** Wien, I., Wallfischgasse 14. Kataloge gratis und franco.

Zu beziehen durch alle resp. Maschinen-, Eisenwaaren- etc. Handlungen, technischen und Wasserleitungs-Geschäfte, Brunnenbau-Unternehmer etc. Man verlange ausdrücklich **Garvens' inoxydirte Pumpen, resp. Garvens' Waagen.**

(778-5-20)

Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiela Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny ces. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i prof. Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się zapomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej też gubi bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. Cena Balsamu brzozowego **złr. 1·50** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal zapomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME** słoik **60 ct.** i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE** za sztukę **60 ct.** i **35 ct.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we LWOWIE u Z. Ruckera, w KRAKOWIE u Wiktora Redyka aptek., w CZERNIOWCACH u Golichowskiego nast. Mahl aptek., w TARNOWIE u Maurycego Adlera, w BIELSKU u Alfr. Blumenthala i w drogueryi A. Haas. (935-5-)

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
O. LEIXNER'A

WIEK XIX.

obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacyi w dziedzinie historyi, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi illustracyami, opracował według oryginału

FR. RAWITA (GAWROŃSKI),

pod kierunkiem redakcyi „Tygodnika illustrowanego“.

„Wiek XIX“ wyjdzie z druku w ozdobnem wydaniu, objętości **60 arkuszy** większej ósemki, w **12** zeszytach, w odstępach miesięcznych **zeszyt pierwszy już wyszedł.** Cena zeszytu wynosi **70 cnt.**, z przesyłką **84 cnt.** Cena całego dzieła w dwóch tomach **8 złr. 40 centów.**

STANISŁAWA WITKIEWICZA

NA PRZEŁĘCZY,

wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami w tekscie, **5 złr. 60 cnt.**, w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami **7 złr. 70 cnt.**

GŁÓWNY SKŁAD (1039 3-3)
w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

1891 r. wyrób galicyjski. — **Baczność!** **Wyrób galicyjski.** — **1891 r.** wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski. — Nowość. — Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj
w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.

Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.
Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.

Jako **nowość** poleca **ścienne dywany** sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.

Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.
„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „

Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.

Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 22 45)

Wyrób galicyjski.

TRUSKAWIEC

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY

stacya klimatyczno-lecznicza
w Galicyi wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, koleją Państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i Węgiersko-Galicyjską do **Drohobycza.**

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 metr. n. p. m.), niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Oeynhausen, Wiesbaden i t. d. i t. d.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe.** przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowe słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy *Dr. Aureli Plech*, cesarski radca z Jarosławia, *Dr. Stanisław Dekański* z Krakowa i *Dr. Emil Wechsler* ze Lwowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 ct. do 3 złr. dziennie. Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik i t. d. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony i t. d.

W pierwszym od 25go maja do 1go lipca i ostatnim sezonie od 15go sierpnia do 25go września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. — Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15go czerwca i w III. sezonie od 15go sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I. sezonie to jest po 1ym lipca opłacają taksę całkowitą. (987 4-6)

(Przedruk nie będzie opłacony).

Pierwsza i największa
fabryka instrumentów muzycznych i strun
pod firmą

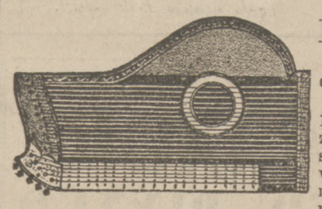

HERMANN TRAPP
w Neukirchen (w Czechach),
dostawcy dla muzyki kościelnej, teatralnej i wojskowej.

W tutejszej okolicy zatrudnionych jest blisko 10,000 znakomitych robotników działu towarów muzycznych, którzy wyrabiają wszelkie istniejące instrumenta muzyczne i ich części składowe. Każdy więc muzyk lub zamierzający kupić jaki instrument muzyczny albo struny, zechce zażądać odemnie cennik, który chętnie posyłam darmo i opłatnie.

Zupełna poręka za najczystsze strojenie. — Bezpośrednie najtańsze źródło sprowadzania. [1168 3 3]

H. Fritsch w Krakowie. na Małym Rynku.

Glazura do podłóg

Aloizego Keila w Wiedniu, znakomite zapuszczenie miękkich podłóg.
1 wielka flaszka 1 złr. 35 ct., 1 mała flaszka 68 ct.

Pasta woskowa

najlepszy i najprostszy środek do zapuszczania **parkietów.** Puszka 60 ct.

Posiada zawsze na składzie (622-12-12)

H. Fritsch w Krakowie, na małym Rynku.

Zdrój mineralny Niederselters.

Od IX. wieku znana i **odwiecznie słynna woda** ze zdroju mineralnego w Niederselters, dawniej w posiadaniu książęcego nasauskiego, obecnie królewskiego pruskiego skarbu dominialnego, napełnia i rozsyła, jak poprzednio tak i obecnie, **jedynie** podpisany kantor zdrojowy **bez żadnego dodatku** w butelkach i kamionkach ze **znanemi znakami rozpoznania**.

Prawo wspólnego napełniania nie jest **nikomu** dozwolone. — **Należy zamawiać wyraźnie:**

NIEDERSELTERSWASSER.

Ta mineralna woda Niederselters, tudzież inne wody mineralne, będące w posiadaniu pruskiego skarbu, mianowicie: **Ems** (Kränches, Kessel i Kaiserbrunnen), **Fachingen, Geilnau, Weilbach** i **Schwalbach** są do nabycia we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i aptekach, a rozsyłkę uskuteczniają dotyczące zarządy zdrojowe królewskiej administracyi składowej wód mineralnych w Ehrenbreitstein i podpisany kantor. (1124-1 3)

NIEDERSELTERS, w maju 1891 r.

KRÓLEWSKI PRUSKI KANTOR ZDROJOWY.

Pierwsza Komunia święta.

Obrazki pamiątkowe, między niemi bardzo piękne **staloryty**, z brzeżkiem koronkowym, o charakterze swojskim, własnego nakładu, w cenie 3 zł a. za 100 sztuk; **medaliki** (zwykłe, złote i srebrne); **różańce, statuetki** i **książeczki do modlitwy — w największym wyborze i najtaniej** poleca (1151-3-)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie

Gospodarz gruntowy

poszukuje od 1go lipca b. r. lub zaraz posady. Świadectwa na żądanie przedłoży. Adres: **I. R.** poste restante **Frysztak.** (1199 1-3)

Wydział krajowy L. 15101. [1216]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na dziełko mające służyć jako **„Podręcznik" do nauki mleczarstwa dla uczniów krajowych niższych szkół rolniczych.**

Podręcznik ten powinien być napisany przystępnie i treściwie, i obejmować ma w 5 do 6 arkuszach druku następujące działy:

O mleku i jego własnościach tudzież sposobach praktycznych oceniania jakości mleka.

O wpływie paszy na ilość i jakość mleka.

O obchodzeniu się z krową dojną.

O dojeniu krów i dalszem obchodzeniu się z mlekiem (użycia separatora i innych przyrządów mleczarskich; Urządzenie mleczarni).

O przerabianiu mleka na masło i sery (o serach chudych szczegółowo, o serach zaś fabrycznych, tłustych, w ogólnym zarysie).

O zużytkowaniu odpadków przy wyrobie sera i masła pozostających.

O spółkach nabiałowych i mleczarniach związkowych z wykazaniem ich znaczenia dla gospodarstw małych.

Rysunki objaśniające umieszczone być powinny w tekscie.

Manuskrypt Podręcznika należy Wydziałowi krajowemu **najdalej do końca października b. r.** przedłożyć.

Za Podręcznik, który przez komisyę specyalną, przez Wydział krajowy do ocenienia manuskryptów powołaną, za najlepszy uznany będzie, przyzna Wydział krajowy nagrodę pieniężną w kwocie trzystu (300) złr. w. a.

Nagrodzony manuskrypt pozostanie własnością autora, który jednakże obowiązany będzie najdalej do czterech miesięcy od dnia przyznania nagrody Podręcznik ten wydać, w przeciwnym bowiem razie służyć będzie Wydziałowi krajowemu prawo wydrukowania nagrodzonego dziełka na koszt i korzyść funduszu krajowego, lub rozporządzenia nim w inny sposób, jako swoją własnością dysponować.

Manuskrypta dziełka konkursowego opatrzone być winny odpowiedniem godłem i z dołączeniem opieczętowanej koperty, naznaczonej temsamem godłem jak manuskrypt, a zawierającej wewnątrz dokładnie podane imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania autora, złożone być winny w terminie powyż oznaczonym w Wydziale krajowym.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1891 r.

Ekonom lub **pisarz**, kawaler, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami — poszukuje posady od dnia 1go lipca b. r. — Adres: **I. M. Z.** poste restante **Rzeszów.** (1198 1-3)

Młoda panna

z uczciwej rodziny, **katol.**, mówiąca po **polsku** i po **niemiecku**, dobrze obeznana z **kuchnią, bielizną** i **białem szyciem, poszukuje** od 1go lipca b r. **posady** jako **panna służąca** lub **pokojowa.** Adres: Lademeister **Kliema** in Ratibor (Pr. Schl.) Fischerei Nr. 6. (1126-1-2)

Dr. Andrzej Lorentski

ordynować będzie jak lat ubiegłych

w Krynicy.

(1215 1-4)

Mieszkania

urządzone z komfortem i wszelkiemi wygodami,

złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarki i garderoby, są do wynajęcia od 1 lipca b. r. w nowo wybudowanym domu przy ulicy Starowiślnej pod Nr. 4.

Wiadomość na miejscu u stróża.

(1217-1-3)

We wtorek dnia 26 maja 1891 r. o godzinie 2½ po południu — odbędzie się w sali Dąbrowskiej Rady powiatowej

zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

CZŁONKÓW

Towarzystwa Zaliczkowego

w Dąbrowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Wybór trzech członków Rady Nadzorczej;
5) Zmiana statutu.
6) Wybór uzupełniający członków Dyrekcy. (1218)

Dąbrowa, dnia 9 maja 1891 r.

Prezes Rady Nadzorczej:
M. Rogaliński.
Sekretarz:
J. hrabia *Bobrowski.*

NOWY WYNALAZEK

PARFUM IXORA

ED. PINAUD

Mydło ..... à l'IXORA
Essencya dla chustek... à l'IXORA
Woda tualetowa..... à l'IXORA
Pomada ..... à l'IXORA
Olejek ..... à l'IXORA
Puder ryżowy..... à l'IXORA
Kosmetyk..... à l'IXORA

37, boulevard de Strasbourg, 37.

(113-25)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr. **oszczędne**, a chcące pić dobrą smaczną **kawę**, niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest**, gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-39-50)

CENY FABRYCZNE — GWARANCYA 10 LETNIA — SPRZEDAŻ NA RATY.

WYNAJEM. ZAMIANA. [1200-1]

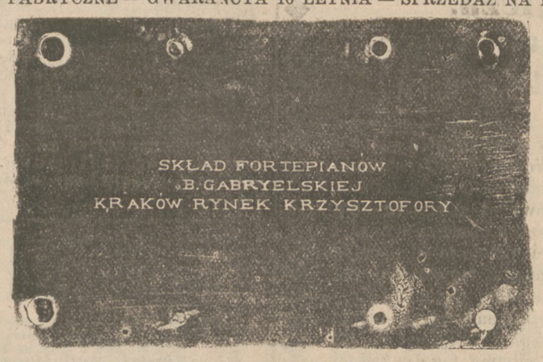

NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. NOWE PIANINA OD 250 ZŁR.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej górskiej dolinie, otwartej li tylko na południe, odznaczający się niezwykłem czystem górskiem powietrzem. — Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w słabościach nerwowych, osłabieniach żołądka, niedokrewności, zołzach, zboczeniach żywczych, gnilcu, krzywicy itd.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** na zamówienia, w paczkach po 40 flaszek w cenie 7 złr. 50 cent., lub w półpaczkach 20 flaszek w cenie 4 złr. loco stacya Żegiestów, przyczem uprasza się o dokładny adres i stacyę kolei odbioru, również woda znajduje się na składach wód mineralnych i aptekach. — Zakład posiada blisko 300 pokoi niedrogich, porządnie urządzonych, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, salę balową, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zabawy tygodniowe, wycieczki w urocze okolice. — Od 4 lat służą do użytku publiczności nowe łazienki z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balneo-techniki urządzone i w tychże kąpiele mineralne i gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza. — Kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim. — **Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września**, w czerwcu i wrześniu mieszkania tańsze o jedną trzecią część. — Ordynować będą lekarze: *Dr. Kazimierz Zgórski* i *Dr. Włodzimierz Szczepański.* — Stacya kolei Tarnowsko Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na mieszkania i wodę przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia (1214-1 6)

Zarząd.

Niedostatek kościołów katolickich w Berlinie

pomimo, że wszelkie katolickie gazety go opisywały, i na prowincyonalnych i powszechnych zebraniach katolików omawiany i dobroczynności współwiernych usilnie polecany, trwa ciągle jeszcze. Niżej podpisany, któremu opiekę 22 tysięcy dusz w północno-wschodniej okolicy Berlina powierzono, ma do użytku tylko kaplicę z pruskiego muru (Fachwerk) zbudowaną, a do tego upadkiem grożącą, prosi więc wszystkich katolików o dobroczynne datki na wybudowanie „kościoła ś. Piusa". Gmina „ś Piusa" jest bardzo ubogą. Katolicy! zlitujcie się nad nami! [806-20-25]

Ks. Frank, proboszcz parafii ś. Piusa w Berlinie, Pallisadenstrasse 63.

Wiedeń — „Hôtel Mètropole".

RINGSTRASSE, FRANZ-JOSEFS QUAI.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów [od 1 złr. wzwyż], **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów [także „Czas"]. **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** [774-36-104] **L. Speiser.**

LWOWSKA FABRYKA ASFALTU

i ulepszonych ogniotrwałych tektur

DO KRYCIA DACHÓW

S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera

we LWOWIE, ul. Korytna L. 13,

poleca:

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci kładziony na fundamenta w gorącym stanie, ELASTYCZNE IZOLIRPŁYTY, ulepszoną ogniotrwałą TEKTURĘ najlepszych gatunków do krycia dachów **rulon 10 m. □ od 2 złr. 50 c. do 3 złr. 50 c.**

LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów tekturowych i dachówkowych;

SMOŁĘ ANGIELSKĄ, BEZWONNĄ MASĘ KAUCZUKOWĄ.

Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie, najbardziej **zawilgocone ściany w mieszkaniach.**

Niszczy **zastarzały grzybek drzewny.**

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe, oraz reparacye tychże. Metr □ od 50 do 75 centów. [882-15-100]

Długoletnią trwałość poręcza się.

Największe w świecie Towarzystwo ubezpieczeń!

Fundusz gwarancyjny 1 Stycznia 1890:

367¾ Milionów złr. w. a.

Towarzystwo ubezpieczeń życia w Nowym Yorku

założone 1842 r.

Generalna Dyrekcya dla Austryi:

w Wiedniu I., Lobkowitzplatz Nr. 1.

Wypłacono zabezpieczonym członkom od 1843:

więcej niż 1500 milionów franków

z czego

400 milionów franków za udziały zysku

wypada, wynik, jakiego **żadne** inne Towarzystwo nawet w przybliżeniu nie wykazało

Z dotychczas osiągniętych wyników zysku polic 20 letniem wynagrodzeniem zysków wypada, że **„MUTUAL" daje** swym członkom nietylko **przez 20 lat pełne zabezpieczenie na wypadek śmierci**, lecz **zwraca** im także po tym czasie **całe wypłacone premia wraz 4—4½% odsetkami od odsetek.** (1213)

Kąpiele Teplitz-Schönau

w **Czechach**; od niepamiętnych czasów znane i słynne **gorące alkaliczno-saliniczne źródła.** (29·5—39° R.). **Leczenie odbywa się bez przerwy podczas całego roku.**

Kąpiele odznaczające się skutecznością niezrównaną przeciw **gośćowi, reumatyzmowi, porażeniom, newralgiom i innym chorobom nerwowym, szczególniej jednak bardzo skuteczne** w następstwach chorób powstałych z ran od **broni siecznej i palnej, po złamaniu kości, w sztywnościach stawów i skrzywieniach.**

Na wszelkie zapytania odpowiada najchętniej i przyjmuje **zamówienia na mieszkania** dla Cieplic **Zarząd kąpielowy** w **Cieplicach** dla Schönau **Magistrat** w **Schönau.** (948-1-6)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

6·15	rano	(poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.)	do Oświęcima Wiednia.
6·35	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa	
6·50	„	(poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza Bonarki	
9·—	rano	(poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·37	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa	
9·59	„	(poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki	
2·05 popoł.		(poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.)	do Oświęcima Wiednia.
3·44	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa	
3·01	„	(poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki	
6·55	wiecz.	(poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.)	do Żywca, Nowego Sącza Chyrowa, Stryja.
7·32	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa	
7·55	„	(poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki	

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
4·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42	rano	(poc. osobow Nr. 317) do Podgórza Bonarki	ze Stryja Chyrowa, N. Sącza.
5·56	„	(poc. osobow Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa	
6·02	„	(poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.)	
6·30	„	(poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. L.)	
10·19	rano	(poc. mięszan Nr 353) do Podgórza Bonarki	z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
10·35	„	(poc. mięszan Nr. 353) do Podgórza Płaszowa	
10·37	„	(poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.)	
3·47	popoł.	(poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki	z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
4·03	„	(poc. mięsz. Nr. 2436) do Krakowa (k. Półn.)	
4·13	„	(poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa	
8·47	wiecz.	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki	z Oświęcima.
9·06	„	(poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa	
9·38	„	(poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.)	

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja Chyrowa.
11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-113]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Kołdry flanelowe i watowane oraz **kołdry pluszowe** do podróży otrzymał w wielkim wyborze i poleca **Kazim. Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25. Ceny bardzo niskie. (543-3-)

Czcionkami Drukarni „Czasu." Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*